PRST
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, WTOREK, 17 CZERWCA 1947 R. — NR 164 (745)

Komedia pomocy Europie

Manewry pożyczkowe Marshalla—mają ratować topniejący prestiż Trumana w St. Zjednoczonych

MOSKWA (PAP) — „Prawda" w przeglądzie międzynarodowym omawia plan ministra Marshalla, przedstawiony w przemówieniu, wygłoszonym przez niego w Harvard.

Pozornie postulaty Marshalla mogą wydawać się nowe, ale w istocie rzeczy stanowią one jedynie powtórzenie planu Trumana t. j. presje polityczną, popartą dolarami oraz plan ingerencji do spraw wewnętrznych innych państw.

Jak tylko — pisze „Prawda" — **w jakimś państwie, jak np. na Węgrzech z rządu usunięci zostają ludzie, zamieszani w spisek przeciwko rządowi, natychmiast rozlega się gniewny głos Stanów Zjednoczonych.** Poco więc zniekształcać wobec świata przy pomocy frazeologii, **istotne znaczenie planu Trumana w koncepcji Marshalla?** Przyczyna leży niewątpliwie w **zmniejszającej się popularności polityki prezydenta Trumana zarówno w Europie, jak w Stanach Zjednoczonych.** Nie bez powodu minister Bevin, 2 czerwca przemawiając w Izbie Gmin podkreślił, że **realizacja planu Marshalla jest sprawą delikatną.** Na konferencji prasowej dnia 12 bm. minister Marshall oświadczył, że gdy zwrócił się do państw europejskich o sformułowanie programu odbudowy gospodarczej Europy, **miał na myśli całą Europę, leżącą na zachód od Azji, a więc Związek Radziecki, Wielką Brytanię i resztę państw europejskich.** Wyjaśnienie to stoi jednakże w **sprzeczności z polityką** Stanów Zjednoczonych wobec państw wschodniej Europy.

Chodzi o to, by pozornie wydawało się narodowi amerykańskiemu, że Marshall istotnie chce przyjść z pomocą przy odbudowie gospodarczej całej Europy, ale że Związek Radziecki i państwa wschodnio-europejskie wyłączyły siebie od tej pomocy, ponieważ nie chcą przyjąć warunków, od których Marshall uzależnia swą pomoc.

Prawdziwe znaczenie zastrzeżeń Marshalla, jego aprobata projektu „Stanów Zjednoczonych Europy", podniecenie wywołane mową Marshalla wśród zwolenników churchillowskiej organizacji przyjaciół „Stanów Zjednoczonych Europy", wszystko to wydaje się przemawiać za tym, iż **polityka amerykańska „udzielenia pomocy"** nie utraciła swego dawnego sensu.

Lecz polityka ta zostaje przedstawiona narodowi amerykańskiemu w odpowiedniej reżyserii. Zrozumiał to dziennik londyński „Times", który użył w niedzielę zwrotu, iż **Marshalla i Trumana nadal czeka zadanie pozyskania dla swej koncepcji własnego kraju.** Czy to nie w tym celu właśnie rozpoczęta została w Stanach Zjednoczonych **kampania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom wschodniej Europy?"** — kończy „Prawda".



Bidault *konferuje* z Bevinem

W dniu dzisiejszym przybywa do stolicy Francji angielski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin, który odbędzie konferencję z ministrem Bidault w sprawie planu Marshalla. Konferencja potrwa tylko dziś i jutro — gdyż w czwartek Bevin musi wracać do Londynu, gdzie odbędzie się debata w Izbie Gmin na temat brytyjskiej polityki zagranicznej.

Jednosc Słowian - bastionem pokoju

Pisma Prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza do Komitetu Ogólnosłowiańskiego obradującego w Warszawie

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut nadesłał do Komitetu Ogólno - słowiańskiego następujące pismo:

„Witam gorąco i serdecznie przedstawicieli Komitetu Ogólno-słowiańskiego, przybyłych na obrady do stolicy Polski. Życzę waszym obradom, aby przyczyniły się do dalszego zacieśnienia braterskich więzów między narodami słowiańszczyzny.

Naród polski obserwować będzie wasze obrady nie tylko z uczuciem gościnnej radości, że odbywają się one na ziemi polskiej, ale i z głębokim serdecznym przekonaniem, że **przyjaźń i współpraca narodów słowiańskich jest najważniejszą rękojmią trwałego pokoju i postępowego rozwoju ludzkości**

(—) Bolesław Bierut.

* * *

Goszczącym w naszej stolicy delegatom narodów słowiańskich, zebranym na pierwszym plenum ogólno-słowiańskiego komitetu, przesyłam życzenia owocnych obrad. **Jesteśmy dumni, że właśnie w Polsce witamy reprezentantów bohaterskich narodów Związku Radzieckiego:** rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego: bratnich narodów — czeskiego i słowackiego: narodów sojuszniczej Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii oraz Ludowej Republiki Bułgarii.

Wierzę, że wasze obrady przyniosą dalsze pogłębienie wzajemnego poznania się i zbliżenia naszych narodów, dalszy wkład narodów słowiańskich w dzieło budowy i utrwalenia pokoju światowego oraz przyczynią się do ostatecznej likwidacji resztek faszyzmu, który w tak bolesny sposób nauczył nasze narody wielkiej mądrości: **solidarności słowiańskiej.**

(—) Józef Cyrankiewicz

Sensacyjny apel Wallace'a

WASZYNGTON (obsł. wł.). Były wiceprezydent USA Henry Wallace wygłosił przemówienie radiowe, w którym wezwał prezydenta Trumana i sekretarza stanu Marshalla, by zaprosili generalissimusa Stalina i ministra Mołotowa na konferencję w Berlinie.

Jego zdaniem, konferencja ta byłaby pierwszym krokiem w polityce, zmierzającej do dania pierwszeństwa porozumieniu Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim.

Oznajmił on, że Stany Zjednoczone powinny w sposób możliwie najbardziej kompletny uregulować zasadnicze rozbieżności ze Związkiem Radzieckim, inaczej bowiem nie będą mogły osiągnąć porozumienia w sprawie Niemiec.

Sukces robotników francuskich

Ramadier zgodził się przyznać premie robotnikom za wydajną pracę

PARYŻ (obsł. wł.). W ciągu ostatnich dwóch dni toczyły się rozmowy czynników rządowych z przywódcami Związków Zawodowych i przedstawicielami pracodawców. W wyniku tych rozmów ustalono, że **zgodnie z obecną polityką rządu i postulatami francuskiej partii komunistycznej robotnicy otrzymywać będą odpowiednie do wydajności pracy premie.**

W przemówieniu radiowym, wygłoszonym w niedzielę wieczór, **minister pracy Daniel Mayer poinformował, iż wysokość poszczególnych premii będzie ustalona w każdej gałęzi przemysłu na specjalnych konferencjach przedstawicieli Związków Zawodowych i pracodawców.**

Premiere mogą być wypłacone wstecz od 1 czerwca, ich górna granica jest określona przez rozporządzenie rządowe. W wypadkach spornych ma być powołana specjalna komisja arbitrażowa.

Dzienniki określają to nowe ustępstwo Ramadiera jako **wielki sukces partii komunistycznej, która od początku „sporu" domagała się przyznania premii robotnikom za wydajną pracę.**

Młodzież brytyjska jedzie do Jugosławii

LONDYN (obsł. wł.). **Z inicjatywy Towarzystwa Jugosłowiańsko - Brytyjskiego udaje się do Jugosławii grupa 20 dziewcząt i młodzieńców angielskich, którzy wezmą udział w pracach przy budowie linii kolejowej Sarajewo—Samak. Jak wiadomo, budowa tej linii kolejowej jest wkładem młodzieży jugosłowiańskiej w dzieło odbudowy kraju.**

Porty amerykańskie zamarły

Dwieście tysięcy marynarzy i robotników portowych rzuciło pracę

NOWY JORK (obsł. wł.). **Wczoraj nad ranem rozpoczął się strajk 200 tysięcy amerykańskich marynarzy i robotników portowych. Strajkujący należą do 5-ciu związków zawodowych, zrzeszonych w CIO. Jednym z nich jest Narodowy Związek Morski, liczący 90 tysięcy członków.**

Strajk wybuchł w chwili, gdy upłynął termin ważności dotychczasowych kontraktów. Wobec tego, że nie zostało osiągnięte dotąd porozumienie co do warunków nowej umowy zapowiadany przed kilkoma dniami przez Murray'a strajk doszedł do skutku.

Marynarze, obsługujący okręty na wschodnim wybrzeżu i w Zatoce Meksykańskiej otrzymali polecenie od swych przywódców związkowych pozostawania na pokładzie przy jednoczesnym powstrzymaniu się od pracy.

De Gasperi musi odejść

LONDYN (obsł. wł.). Z Rzymu donoszą, iż przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni poddał ostrej krytyce postanowienie Zgromadzenia Ustawodawczego, dotyczące przedłużenia kadencji Zgromadzenia do końca br. i przeprowadzenia wyborów powszechnych dopiero na wiosnę 1948.

Nenni oświadczył przy tym: **„Będziemy walczyli z całych sił i wszelkimi możliwymi sposobami z obecnym rządem de Gasperi, nie reprezentującym narodu włoskiego".**

Chińskie bajki o „zajściu granicznym"

Ministrowie Czang-kaj-szeka nie znają geografii własnego kraju

MOSKWA (obsł. wł.). Agencja Tass donosi, że w stolicy mongolskiej republiki ludowej Ulan Bator ogłoszono oświadczenie mongolskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w którym **zaprzeczono wiadomości opublikowanej przez chińską centralną agencję prasową, stwierdzającej, że jakoby 5 czerwca r. b. oddział kawalerii mongolskiej zaatakował oddział wojsk chińskich w pobliżu pasma górskiego Baitaszan, we wschodniej części prowincji Sinkiang.**

Chińska agencja prasowa podała następnie, że wojska mongolskie wdarły się na 300 klm. w głąb terytorium chińskiego.

Na konferencji prasowej w Nankinie w dniu 11 czerwca minister spraw zagranicznych Chin potwierdził tę wiadomość, twierdząc, że pasmo górskie Baitaszan znajduje się na terytorium Chin.

Mongolskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że wiadomości opublikowane przez agencję chińską, oraz oświadczenie, złożone przez oficjalnego rzecznika chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, dotyczące wkroczenia wojsk mongolskich do Chin, nie odpowiada prawdzie i zostały najwidoczniej zmyślone w celach prowokacyjnych.

O tym, że wiadomości te są nieprawdziwe, świadczy już sam fakt, że pasmo górskie Baitaszan (po mongolsku Baitak Bogda) nie znajduje się, jak to twierdzi rzecznik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych na terytorium Chin, lecz **na obszarach monoglskiej republiki ludowej.** Jeśli chodzi o incydent, który się wydarzył 9.6 na granicy mongolsko-chińskiej, to miał on następujący przebieg:

Oddział wojsk chińskich przekroczył granicę mongolską i rozbił obóz w odległości 15 klm od granicy w dolinie rzeki Hujirtin Go na północny wschód od góry Tahi-Tulu, należącej do pasma górskiego Batak Bogda. **Oddział chiński rozpoczął budowę fortyfikacji i okopów.**

Gdy władze mongolskie stwierdziły obecność wojsk chińskich, które wdarły się bezprawnie na terytorium mongolskiej republiki ludowej, dowódca mongolskiej straży granicznej, pragnąc uniknąć konfliktu i biorąc pod uwagę stosunki przyjazne, łączące mongolską republikę ludową z Chinami, **wysłał parlamentariuszy do dowódcy oddziału chińskiego, domagając się opuszczenia terytorium Mongolii.**

Dowódca wojsk chińskich odmówił temu żądaniu. Ponadto, wbrew wszelkim przyjętym zwyczajom międzynarodowym, parlamentariusze mongolscy zostali zatrzymani.

Wobec tego, mongolskie władze graniczne zmuszone zostały do podjęcia kroków, w celu usunięcia wojsk chińskich z kraju. Mongolski oddział graniczny przy poparciu kilku samolotów mongolskich **usunął oddział chiński z terytorium Mongolii.** Podczas tej operacji mongolskie oddziały graniczne nie przekroczyły granicy mongolsko-chińskiej. Po usunięciu wojsk chińskich z terytorium Mongolii w dniu 9 czerwca na miejscu, w którym wojska te obozowały, znaleziono zwłoki parlamentariusza mongolskiego. Został on zabity po zadaniu mu tortur. Ręce i nogi jego były poparzone, a jama brzuszna otwarta. Znaleziono również ciała 4 mongolskich strażników granicznych z wykłutymi oczyma.

Tak przedstawiają się fakty, zniekształcone umyślnie i w celach prowokacyjnych przez centralną chińską agencję prasową oraz przez oficjalnego przedstawiciela chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Interes przede wszystkim!

Operacje węglowe USA we Francji

PARYŻ (PAP) — Leader komunistów francuskich, Jaques Duclos, oświadczył, że **rząd Stanów Zjednoczonych wstrzymuje dostawy węgla z Zagłębia Ruhry do Francji po to, żeby Francja musiała kupować węgiel amerykański.** Duclos podkreślił, że **w ostatnim miesiącu, mimo przyrzeczonych większych ilości węgla** z Zagłębia Ruhry — **Francja otrzymała 130 tysięcy ton, zamiast 180 tysięcy.** Z drugiej strony Stany Zjednoczone przysłały zamiast uzgodnionych 640 tysięcy t. węgla 900 tysięcy ton węgla amerykańskiego dlatego, że węgiel amerykański jest dwa razy droższy, niż węgiel z Zagłębia Ruhry.

Na marginesie

Dziwna jest ta „wolność"

Członek Izby Reprezentantów U.S.A. — Noah Mason, wniósł do komisji specjalnej projekt ustawy, mający na celu zaostrzenie „kontroli" nad opinią publiczną, drogą ograniczeń w systemie rozpowszechniania wiadomości przez wielkie amerykańskie agencje prasowe.

Projekt Masona przewiduje, że „obowiązujące ustawy antytrustowe nie mogą być interpretowane w sensie odmawiania agencjom prasowym prawa wyłączności w wyborze odbiorców". Zastosowanie takiej nowej interpretacji oznaczałoby w praktyce, że monopolistyczne agencje prasowe, jak „United Press", „Associated Press" i inne, mogłyby odmawiać dostarczania informacji tym czasopismom, których linia polityczna nie odpowiada poglądom stojących na czele agencji przedsiębiorców. Można sobie wyobrazić, jakie byłyby następstwa tych ograniczeń dla niezależnej prasy postępowej.

Toteż nic dziwnego, że jeden z najwybitniejszych prawników amerykańskich — Thurman Arnold, b. zastępca prokuratora generalnego, wystąpił — w imieniu „Ligi Wolności Obywatelskiej" — z energiczną krytyką pomysłów p. Masona. Arnold nazwał jego projekt ZASADNICZYM OGRANICZENIEM WOLNOŚCI PRASY, ponieważ dzienniki, które zachowałyby dla siebie przywilej wyłączności w otrzymywaniu informacji agencyjnych, zyskały by tym samym „monopol całkowity i absolutny" w urabianiu opinii publicznej.

Projekt Masona jest na razie tylko projektem. Wskazuje on jednak wyraźnie na tendencje, panujące w kołach pewnych „demokratów" amerykańskich. Ogromna większość najbardziej poczytnych dzienników w U.S.A. znajduje się — jak wiemy — w twardych rękach kilku „rekinów prasowych". Gdyby nieliczna prasa niezależna pozbawiona została informacji agencyjnych, jej byt — i tak niełatwy — postawiony zostałby po prostu pod znakiem zapytania... Chyba, że ta postępowa prasa zmieniłaby „linię polityczną", o co właśnie chodzi p. Masonowi i jego reakcyjnym kompanom.

W świetle tego rodzaju projektów dziwnie, doprawdy, wyglądają reklamowane przez niektórych amerykańskie „swobody demokratyczne".

B. D.

Sto tysięcy więźniów w Hiszpanii

Krwawy dyktator zapełnia ofiarami kazamaty Falangi

LONDYN (PAP) — Hiszpańska prasa republikańska, ukazująca się w Londynie donosi, że **w Hiszpanii frankistowskiej jest conajmniej 100 tysięcy więźniów politycznych, około 80 tysięcy znajduje się w madryckich i prowincjonalnych więzieniach i ponad 20 tysięcy w więzieniach śledczych.**

Cyfry te odnoszą się do okresu z przed 20 lutego br. Od tej pory represje zostały znacznie zwiększone. Na początku czerwca aresztowano 25 członków związków zawodowych i grozi im kara śmierci. W dniu 1 czerwca wydano wyrok dożywotniego więzienia przeciwko Ferdynandowi Martinezowi za propagandę antyfrankistowską.

W Zagłębiu Ruhry brak chleba

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że **w Zagłebiu Ryhry panuje niepokój i niezadowolenie ludności z powodu zmniejszenia racji żywnościowych.**

Racja chleba nie przekroczy w bieżącym tygodniu jednego kilograma. Przydział mięsa, jarzyn i tłuszczów został wstrzymany aż do odwołania.

Władze brytyjskie uważają sytuację żywnościową **za bardzo poważną.** Dotychczas przydział chleba wynosił 1,5 do 2,5 kg na tydzień.

KUPON Nr 51

AKCJI PREMIOWEJ

„Głos Robotniczy"

swoim Czytelnikom

Wyciąć i zachować!

Komisja Specjalna obraduje

WARSZAWA (PAP) — 16 czerwca br obradował przy udziale przewodniczącego Komisji Specjalnej, ob. wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego, R. Zambrowskiego — zorganizowany przez Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym — zjazd przewodniczących, delegatów i radców terenowych delegatur, w liczbie ponad 60 osób.

Odznaczenia funkcjonariuszów UNRRY

WARSZAWA (PAP) — Dnia 16 bm. w sali Pompejańskiej Belwederu Prezydent R. P. udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi za zasługi, położone w ramach działalności UNRRA w Polsce członków i pracowników misji UNRRA w Polsce. Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: p. Sabin Donald — szef misji UNRRA w Polsce oraz p. Hays Maurycy — szef wywiadu zaopatrzenia misji UNRRA w Polsce. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali pp.: Malczewski Edward, Mills George i Widdicombe John.

Jarosław Hašek 382

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Zdaje mi się, mój Szwejku — rzucił zamyślony Lukasz — że doktorów i uczonych ludzi nie kochasz osobliwie. Cóż takiego ci zrobili, że ich ciągle zaczepiasz?

— Nic mi takiego nie zrobili, posłusznie melduję, panie oberlajtnant — odpowiedział Szwejk z niewinnym uśmiechem. — Opowiedziałem panu oberlajtnantowi o tym tylko tak sobie, żeby pan widział, że i głupota też musi byc na świecie. Niech mnie ręka boska broni, żebym ja miał coś przeciwko uczonym panom i żebym przeciwko nim wygadywał. Dość im nadokuczają te dranie anarchisty. Naprzykład w Libni był ślusarz a nazywał się Soukup. Był to człowiek młody i też był anarchistą. Najprzód należał do młodzieży katolickiej, potem poszedł do socjalistów narodowych i gadał sporo na wiecach. I rozwijał się tak jakoś żwawo, aż stał się z niego anarchista. Często—gęsto siedział w kozie i popadł w melancholię. Mawiał, że na świecie nie ma już żadnej uciechy. Pewnego razu rzekł do nas: — Długów robić nie mogę, bo mi nikt nic nie pożyczy, a jak otworzę usta, to mnie zaraz pakują do ula za obrazę najjaśniejszego pana. Gdy zrobię awanturę z policją, to samo. Już się mnie czepiają myśli samobójcze. — Tej samej nocy chciał się powiesić na płocie parku porzyckiego.

Przyszedł potem rozkaz, że oddział ma iść na stanowisko i zluzować jakiś batalion polskiego pułku, i nadporucznikowi Lukaszowi zrobiło się lżej na duszy. Nadchodziła zmiana, która mogła być początkiem innych zmian i nowych wrażeń.

Przegląd był skończony, ozwała się komenda: — **Bataillon! Marschieren, marsch!** — i oddział ruszył. Przed zmierzchem doszli do wsi Teofiopki, za którą już się zaczynał front. Był krótki odpoczynek, podczas którego oficerowie zebrali się na naradę do sztabu tego pułku, którego części mieli zluzować. Żeby zaś po ciemku nie zabłądzili, dostali przewodnika, który napominał żołnierzy obiecująco:

— Uważajcie łaziki, żebyście leźli cicho, bo szosa, którą pójdziemy, jest pod obserwacją nieprzyjaciela i bywa ostrzeliwana. Niech tylko coś szczęknie, to zaraz poślą nam tu parę granatów. Nie mam ochoty kazać się zabijać dla waszej przyjemności.

Papierosy pogasły, fajki poukrywały się pod płaszczami, żołnierze przytrzymywali rękoma łopatki, żeby nie potrącały o bagnety, i niby cienie sunęli w pole za wieś. Weszli do szerokiego rowu i zmierzali ku pagórkowi. Szeroki rów rozwidlał się na kilka rowów węższych a oficer prowadzący rozsyłał kompanie każdą innym rowem, sam zaś z jedną kompanią poszedł rowem środkowym. U góry rów kończył się nagle w okopie, z którego jak spod ziemi wyłazić zaczęły czarne postacie. Ciemno było, więc miało się wrażenie, że prosto z ziemi wyłażą dżdżownice. Żołnierze zluzowani wyłazili z okopów z prawej i lewej strony, a oficer popychał na ich miejsce żołnierzy nowoprzybyłych pobudzając ich do pośpiechu:

— Właźcie, do diabła! Do każdej dziury tylu, ile jest otworów dla karabinów. Karabiny natychmiast wstawić w dziury. Leziesz, łapserdaku, czy nie?

Zaś zluzowani żołnierze ostrzegali towarzyszy.

— Nosa nie wyścibiać! Moskale strzelają jak wściekli. Wczoraj ustrzelili nam dwóch kolegów, a dziewięciu ranili.

Perspektywa była więc dość wesoła. Szwejk chciał o coś zapytać, ale w tej chwili zawołał Lukasz jego i Balouna i dlatego do pogawędki nie doszło. Obaj zawołani szli za nadporucznikiem, którego przewodnik prowadził na bok do głębokiego dołu, w którym był schron oficerski.

Dół był bardzo głęboki i trzeba było schodzić do niego po kilku stopniach. Kapitan, który ten schron opuszczał, szczodrobliwie zostawił w nim zapaloną świecę, którą jego pucybut chciał zabrać, i z dumą rzekł do Lukasza:

— Przez tydzień żołnierze kopali ten dołek i przez cztery noce robili strop. Moskale, zabili przy tym trzech ludzi i szesnastu ranili. Ale teraz jest tu bezpiecznie i żaden granat nic nie zrobi. Oficer przecie musi być zabezpieczony.

Uścisnął Lukaszowi dłoń i oddalił się.

Nadporucznik wyszedł, aby się przekonać, czy rozstawiono straże. Wracając słyszał jak Szwejk perswaduje Balounowi:

— Muszę mu zbębnić jaką deskę, żeby miał na czym siedzieć i leżeć. Wilgotno tu i ze ścian leje się woda. Mógłby tu dostać reumatyzmu. Postaram się też o trochę heblowin i zrobię mu miękkie posłanie.

— Jezus Marja, jak my tu wyżyjemy! — zabiadał Baloun w odpowiedzi. — Boże wszechmogący, tutaj przecie kuchni nie podwiozą!

(D. c. n.).



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godzinie 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska Ferdynanda de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera.

Młodzieży w wieku szkolnym nie przysługuje prawo wstępu na to widowisko.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 arcydzieło polskiej komedii Al. Fredry „ŚLUBY PANIEŃSKIE"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Gościnne występy Elny Gistedt.

Dziś w dalszym ciągu piękna operetka w 3-ch aktach z muzyką E. Kalmana „Księżniczka Czardasza". W roli głównej wystąpi bezkonkurencyjna śpiewaczka Elna Gistedt.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.30 najweselsza komedia G. B. SHAW'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Hanny Bielickiej, Heleny Buczyńskiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego, Feliksa Żukowskiego. Reżyseria: J. Wyszomirski. Dekoracje: K. Mackiewicz. Kasa czynna 10 — 12 i od 15.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3, porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy. Przyjęcia 10—19. tel. 216-48.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Południowa 26. Przyjmuje 7—8 rano, 2—5.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT. specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51 III p. godz. 3—7 tel. 181-47

Dr. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33, godz. 12—1 i 3—5.30.

Kupno - sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra (monety, używane przedmioty) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne — Plac Wolności 2 w podwórzu na lewo.

Różne

AKUMULATORY, naprawa, ładowanie. Kuźnicki, Łódź, Sienkiewicza 25, tel. 159-44.

PRACOWNIA FUTER, Sabat Marian, Piotrkowska 92 m. 67 tel. 216-54

Zaofiarowanie pracy

TŁUMACZE przysięgli angielskiego, rosyjskiego. francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego i innych języków: Narutowicza 74, tel. 276-18

FABRYKA POŃCZOCH „Lido" pod zarządem państwowym przyjmie głównego magazyniera i wykwalifikowaną siłę do wydziału planowania — przewidziane stanowisko kierownicze. Zgłoszenia od 8 — 15.30 w biurze personalnym firmy, Łódź, ul. M. Nowotki 72.

Poszukiwanie pracy

REPERUJĘ antyki z porcelany, terrakoty, marmuru, lalki wystawowe. Piotrkowska 224, Bednarski.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź i kartę meldunkową Szalińskiego Józefa.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową Nr. 560466 na nazw. kpr. Eugeniusz Osaida zgubioną w m. Rychwale pow. Konin.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Zaw. Dziennikarzy wystawioną na nazwisko Klimczak Stefan.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód konia na nazwisko Sencerek Stanisław, wieś Zimnawoda, gm. Lućmierz.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego sprzeda krowę rzeźną wagi cą 500 kg. oraz jedną sztukę trzody chlewnej (opasowej) wagi ca 150 kg. Sprzedaż odbędzie się w dniu 21 czerwca rb. w Łodzi, ul. Konstantynowska Nr. 8, na terenie ZOO, o godz. 16-tej.

Udział w licytacji brać mogą wszyscy zainteresowani po uprzednim wpłaceniu do kasy ZOO wadium w wysokości 20.000 — zł. Pokaz zwierząt w czwartek, dnia 19 czerwca rb., od godz. 12-tej do 18-tej i w piątek, dnia 20 czerwca rb., od godz. 14 — 16-tej.

Łódź, dnia 16 czerwca 1947 r.

DYREKCJA MIEJSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO W ŁODZI

W dniu 14 czerwca 1947 roku zmarł nagle nasz długoletni pracownik

ś. † p.

Antoni Stanisław Martynowski

księgowy Elektrowni Łódzkiej

W zmarłym tracimy niestrudzonego człowieka pracy i dużych zalet charakteru współpracownika.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
I ZWIĄZEK ZAWODOWY ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ

Dnia 14 czerwca 1947 roku zmarł nagle

ś. † p.

Antoni Stanisław Martynowski

długoletni księgowy Elektrowni Łódzkiej.

W zmarłym tracimy zacnego charakteru człowieka, kolegę i najlepszego przyjaciela.

Rodzinie Jego składamy wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

KOLEŻANKI I KOLEDZY

PRZETARG Nr 15/47

DYREKCJA OKRĘGU POCZT ITELEGRAFÓW W ŁODZI ogłasza przetarg nieograniczony na roboty stolarskie w Urzędzie Pocztowym Krośniewice.

Bliższych informacji udziela Oddział Budowlany Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów ul. Daszyńskiego 36 IV piętro, pokój Nr. 82, gdzie można nabyć formularze ofertowe za opłatą 50 zł.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy wpłacić na konto czekowe P.K.O. Nr. VII — 3010 Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, a dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach niefirmowych z napisem; „Oferta na roboty stolarskie w Urzędzie Pocztowym Krośniewice", należy składać do godz. 12-tej dnia 28 czerwca 1947 do skrzynki ofertowej w Sekretariacie Dyrektora Okręgu P. i T. pokój Nr. 56, III piętro przy ul. Daszyńskiego Nr. 36.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.30.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, wolnego wyboru oferenta oraz podziału robót między poszczególne firmy bez prawa roszczeń ze strony stających do przetargu.

Łódź, dnia 14 czerwca 1947 r.

DYREKCJA OKRĘGU
POCZT I TELEGRAFÓW W ŁODZI

PRZETARG Nr 16/47

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW W ŁODZI, ul. Daszyńskeigo Nr. 36 **ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę centralnego ogrzewania, oraz urządzeń sanitarnych w Urzędzie pocztowym Kutno 2 (Dworzec Kolejowy Kutno).**

Oferty pisemne odpowiadające treści ślepego kosztorysu. składać należy do dnia 28 czerwca 1947 r. godz. 12.30 w Dyrekcji Okręgu P[illegible] i Telegrafów w Łodzi, ul. Daszyńskigeo Nr. 36 (pokój Nr. 56 III piętro, skrzynka do ofert) w kopercie zalakowanej z napisem „Oferta na naprawę centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych w Urzędzie pocztowym Kutno 2".

Szczegółowe infomacje oraz ślepe kosztorysy możą otrzymać w kancelarii Urzędu Pocztowo - Telekom. Kutno 2 lub w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Okręgu P. i T. pokój Nr. 82 w godzinach biurowych.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3,5 proc. sumy kosztorysowej należy wpłacić na konto czekowe P.K.O. Nr. VII/3010 Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13.—

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia robót remontowych wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia z tych tytułów jakichkolwiek odszkodowań.

Łódź, dnia 16 czerwca 1947 r.

DYREKCJA OGRĘGU
POCZT I TELEGRAFÓW W ŁODZI

KOMUNIKAT

W związku z rozesłaniem nakazów płatniczych na podatek od lokali za rok 1947, Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy wyjaśnia, co następuje;

1. W roku podatkowym 1947 ze zniżek w podatku od lokali korzystają tylko osoby, zatrudnione w publicznej służbie państwowej lub samorządowej oraz osoby, pobierające zaopatrzenie emerytalne (ubezpieczeniowe) z funduszów publicznych, o ile zajmują lokale mieszkalne jedno, dwu i trzyizbowe, włączając kuchnię (podstawa — § 90 Rozp. Min. Publi. i Ziem Odzyskanych z dnia 20.I.1947 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 20.III 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U.R.P. Nr. 25, poz. 96.).

Osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, instytucjach i związkach zawodowych ze zniżek nie korzystają.

2. Podatki i opłaty miejskie należy wpłacać w następujących kasach;

a) Główna Kasa Miejska, ul. Roosevelta 15
b) Komunalna Kasa Oszczędności, Piotrkowska 77, konto 14
c) Narodowy Bank Polski, Al. Kościuszki 14, konto 50
d) P.K.O. i wszystkie urzędy pocztowe, konto Nr. VII — 4505
e) Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Al. Kościuszki 47, konto 37.

Po otrzymaniu upomnienia lub zajęcia wpłaty przyjmowane są wyłącznie w kasie Wydziału Podatkowego przy ul. Al. Kościuszki Nr. 1.

Łódź, dnia 16 czerwca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO W ŁODZI ulica Daszyńskiego 58 **ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie barier obrotowych ręcznych na bocznicy kolejowej Elektrowni w Częstochowie dla zabezpieczenia ruchu na ulicach Olsztyńskiej i Strażackiej.**

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na bariery dla bocznicy kolejowej Elektrowni w Częstochowie" należy składać do dnia 25 czerwca rb. do godz. 12-ej w Wydziale Administracyjnym Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, pokój 72 przy ulicy Daszyńskiego 58.

Bliższych informacji udziela Wydział Inwestycyjny ZEOŁ. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 czerwca rb. godz. 10-ej.

ZEOŁ zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania.

CZYTAJCIE! »Głos Robotniczy«

Gigantyczna walka żywiołów

Przed niedawnym czasem gazety doniosły z Reykjavik o wybuchu wulkanu Hekla na Islandii. 29 marca o godzinie 6.40 usłyszano niezwykle silny wybuch, po czym miało miejsce krótkie, lecz gwałtowne trzęsienie ziemi, które dało się odczuć w całej południowej części wyspy. Wkrótce potem potężny słup dymu wzniósł się na wysokość około siedmiu kilometrów. ze stolicy wyspy, Reykjavik, która oddalona jest od wulkanu o całe 120 km. widać było wyraźnie kłęby dymu, chociaż między miastem a wulkanem rozciąga się pasmo wysokich gór. Jednocześnie na całej wyspie słychać było głuche dudnienie, jakby grzmot kilku tysięcy armat. Nawet w odległości 300 km dochodziły jeszcze odgłosy dalekiej burzy i popiół unosił się z prądem powietrza o szybkości orkanu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w pobliżu wulkanu, w promieniu 50 km nie ma żadnych osiedli ludzkich. W najbliższych wsiach zrobiło się ciemno, jak w nocy.

W krótki czas po wybuchu wulkanu wystartował samolot z uczonymi, dziennikarzami i fotografami, lecąc w kierunku góry na wysokości 2.000 metrów i zbliżył się do wulkanu na odległość 10 kilometrów. Zdołano ustalić, że góra pękła w kilku miejscach. Popiół wznosił się z zawrotną szybkością na wysokość 6 — 7 km, a czerwone strumienie lawy spływały ze stoków góry. Grubość tych warstw rozpalonej lawy dochodziła do 12 metrów. Krater wulkanu wyrzucał z olbrzymią siłą bloki skalne, niektóre o 1.000 metrowej wysokości, które bądź spadały w głąb ziejącej dymem i ogniem czeluści krateru, bądź też z niesamowitą siłą odrzucane były na boki i rozbijały się z potwornym hałasem o skały.

Następnego dnia mieszkańcy Reykjaviku tysiącami wyjeżdżali na wschód, aby obserwować tę gigantyczną walkę żywiołów.

Islandia jest krajem, w którym wybuchy wulkanów nie są niczym niezwykłym. W okresie historycznym zanotowano około stu wybuchów 30 wulkanów, znajdujących się na wyspie. Największe z nich w ubiegłych latach doprowadzały do straszliwych katastrof.

Najcieżej dał sie odczuć wybuch wulkanu Laki w roku 1783. 22 procent ludności poniosło wówczas śmierć głodową, gdyż deszcz popiołu, który spadł po wybuchu, zniszczył zbiory.

W obecnych warunkach tego rodzaju katastrofy są prawie niemożliwe, jakkolwiek uczeni liczą się z kilkumiesięczną aktywnością wulkanu Hekla.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek, 17 czerwca 1947 roku.

14.00 (Ł.) Z twórczości Bizeta (pł.). 14.30 (Ł.) „O wyborze zawodu" — pog. 14.40 (Ł.) Kron. i kom. 14.45 (Ł.) Koncert reklam. 15.00 Pog. dla dzieci „W ciernikowym domku" 15.20 Arię operowe w wyk. A. Majaka — basa. 15.40 Goedicke — Sonata op. 10 w wyk. K. Halpona — skrzypce. 16.00 Dziennik. 16.12 (Ł.) Pog. M. Zagajnego p. t. „PCH reorganizuje handel detaliczny". 16.22 Aud. rozrywkowa. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.10 Pog. gospodarcza. 17.20 „Utwory starych mistrzów". 17.45 Porad. język. 18.00 Muzyka taneczna 18.30 „Nauka przy głośniku". 18.55 Aud. literacka — „Za górami za lasami". 19.15 (Ł.) „Zwiedzamy ziemię Łaską" — pog. W Jędrkiewicza. 19.25 (Ł.) Fel. sportowy Red. L. Szumlewskiego. 19.30 (Ł.) Recital fortep. T. Kernera. 20.02 Dziennik. 20.30 (Ł.) Recital fortep. T. Kernera. 20.02 Dziennik. 20.30 Koncert syfon. 21.25 Recenzja z książki „Jarosław Dąbrowski". 21.30 Piosenki w wyk. M. Zimińskiej. 21.50 Wywiad z rektorem Akademii Sztuk Pięknych. 22.00 „Popioły" S. Żeromskiego. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostat. wiad dziennika. 23.25 (Ł.) Progr. lok. na jutro.

Uśmiechnij się

DOKTÓR JEDZIE NA URLOP



W razie telefonu niech pani przepisuje dwie aspiryny i zimne okłady na głowę!

Z życia PARTII

WSPÓLNE ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się wspólne zabranie kół PPR i PPS firmy Horak Oddział I,

O godzinie 16-ej wspólne zebranie PPR i PPS firmy Hausman.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ DZIELNICY RUDA PABIANICKA

Dziś o godznie 17-ej odbędzie się zebranie sekretarzy kół dzielnicy Ruda Pabianicka. Sprawy bardzo ważne.

ODPRAWA INSTRUKTORÓW I PRELEGENTÓW

Dnia 17.6 o godzinie 16-ej w dzielnicy Śródmiejska Lewa odbędzie się odprawa instruktorów i prelegentów. Sprawy bardzo pilne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

Dziś odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

ŚRÓDMIEJSKA.

O godzinie 14-ej zebranie koła Wydziału Plantacji Okr. IV.

O godzinie 15-ej zebranie koła Urzędu Poczt. Nr 1.

O godzinie 15,30 zebranie kół: RTPD, Zjednoczenia Przemysłu Gumowego.

O godzinie 16-ej zebranie kół: Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczego, Zjednoczenia Przemysłu Pończoszniczego, Warsztatów Miejskich.

O godzinie 17-ej zebranie koła Inwalidów Wojennych.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 8-ej zebranie koła Posł. Łódź-Fabryczna (Dworzec)

O godzinie 15,30 zebranie koła firmy Raid.

O godzinie 16-ej zebranie kół: firmy Otto Kampl. Fabryki Obuwia Nr 3, firmy Ferrum, firmy Zabudowa, Związku Fryzjerów.

O godzinie 18-ej zebranie koła Komitetu Miejskiego ZWM.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 16-ej zebranie komitetu fabrycznego PZPB Nr 2 i zebranie koła ogólnego.

GÓRNA:

O godzinie 13-ej zebrania kół: firmy Eisenbraun I i II-ga zmiana.

O godzinie 13,30 zebrania kół: firmy Leonard, firmy Buhle.

O godzinie 14-ej zebrania kół: firmy Leonard, firmy Geyer, firmy Eger.

O godzinie 17-ej zebranie koła Młyn Korona, firmy Cewka.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13,30 zebrania kół: Koła Nr 3 PZBP Nr 6b. koła Nr 4 PZPW Nr 1, Koła Nr 1 Ośrodka Nr 3.

O godzinie 15-ej zebranie koła Nr 6 i 7 PZPB Nr 6a.

O godzinie 15.30 zebranie koła Nr 1 firmy Otto Banke.

O godzinie 16-ej zebranie koła Nr 1 PZPW Nr 26.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 8,30 zebranie koła Domu Propagandy.

O godzinie 14-ej zebranie koła PZPW Nr 5 i PZPK Nr 2.

O godzinie 15,30 zebranie koła PZPW Nr 3

O godzinie 16-ej zebranie koła ZPPO.

WIDZEW:

O godzinie 15,30 zebranie koła Zjednoczenia Farbiarń Pończoszniczych.

O godzinie 16-ej zebranie koła WI-Fa-Ma.

O godzinie 16-ej zebranie plenum komitetu fabrycznego PZPB Nr 5.

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej zebranie kół: firmy Horak tkalnia, firmy Horak Starorudzka Oddz. III, zmiana I.

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy Horak Starorudzka Oddz. III zmiana dzienna.

GÓRNA:

Dziś o godzinie 17-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół.

O godzinine 16-ej wspólne zebranie PPR i PPS w firmie „F. Licht".

Co nowego w ZWM

III-CI TURNUS WCZASÓW

Zarząd Miejski ZWM zawiadamia, że zgłoszenia na trzeci turnus wczasów organizacyjnych, który zaczyna się 1-go lipca będą przyjmowane do 24-go bm. Koła winny zgłaszać listy chętnych do Zarządu Miejskiego ZWM, Wydział Personalny.

Ze sportu

Pabianiczanie triumfują

w raidzie motocyklowym ŁKS-u

W ubiegłą niedzielę w raidzie, organizowanym przez Łódzki Klub Sportowy, motocykliści Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów zajęli trzy pierwsze miejsca, jedno drugie i jedno czwarte. Jest to już trzecie zwycięstwo tej sekcji w tym sezonie. Dwa poprzednie to raid DKS-u i Tramwajarzy.

DOROŻYŃSKI I KWIATKOWSKI NIE POKONANI

Kolejne zwycięstwa odnoszą niepokonani na terenie naszego województwa Dorożyński w kategorii 350 ccm i Kwiatkowski 750 ccm. Do nich dochodzą niedzielny zwycięzca w kategorii 100 ccm — Zawadzki, oraz Pawłowski — II miejsce w kat. 350 ccm. W tej samej kategorii Drewniak zajął 4 miejsce.

Pech prześladował jednak pabianiczan, gdyż jeden z najlepszych zawodników, Mik, rozbił maszynę przed dojechaniem na start, natomiast Rydzyński zmylił trasę oraz miał kłopot ze sprzęgłem. Te dwa wypadki kosztowały PTC utratę pierwszego miejsca w kategorii 250 ccm.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NOWAKA

Jadący doskonale i bez punktów karnych Nowak na BMW 750 ccm., przed ostatnim punktem kontrolnym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, niszcząc częściowo maszynę i odnosząc dotkliwe obrażenia. Był on najgroźniejszym przeciwnikiem dla swego kolegi klubowego, Kwiatkowskiego, który zajął pierwsze miejsce w tej kategorii. O Nowaku usłyszymy jeszcze nieraz, gdyż zawodnik ten niezwykle ambitny rokuje jak najlepsze nadzieje. Sekcja motocyklowa Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów podtrzymuje przedwojenne tradycje, kiedy to zajmowała zawsze czołowe miejsca.

PLANOWA PRACA WYDAŁA PLON

Zarząd sekcji w ubiegłym roku ograniczył się tylko do należytego przygotowania maszyn oraz zawodników, urządzając wyjazdy treningowe i biorąc jedynie udział w zjazdach plakietowych. Rok obecny — to udział w raidach, w których zawodnicy PTC zdobywają pierwsze miejsca. Dotychczasowe wyniki wskazują na to, że pabianiczanie w tym sezonie są dotąd nie pokonani.

PLANY NA ROK PRZYSZŁY

W roku przyszłym pabianiczanie wystąpią na torze żużlowym. Obserwując dotychczasowe wyniki, liczyć się należy, że i na torze będą bardzo groźnym przeciwnikiem, tym bardziej,, że wystąpią na specjalnie przygotowanych maszynach torowych. Jak się dowiadujemy, PTC obsyła raid dwudniowy z Warszawy do Szczecina oraz raid tatrzański w Zakopanem, w których liczą bardzo poważnie na sukcesy swoich zawodników.

NA TRASIE

Pabianice — — Sieradz



Od lewej mistrz woj. Łódzkiego L. Pietraszewski po wyscigu i Wojciechowski (Zjedn.) który zajął II miej.

Choć burza huczy wkoło nich...

Pierwsza przygoda

Spływu kajakowego włókniarzy w drodze do Szczecina

Już przeszło tydzień temu opuścił Tomaszów Mazowiecki Pierwszy Ogólnopolski Spływ Kajakowy Włókniarzy, by po męczącej, 20-dniowej tułaczce po naszych wodnych szlakach dotrzeć na dzień 28 bm. do Szczecina na Święto Morza.

Wczoraj otrzymaliśmy pierwszą korespondencję z tej ciekawej podróży wodnej naszych włókniarzy. Zamieszczamy ją w całości naszym Czytelnikom.

Przyp. Red.

Warszawa, dnia 13 czerwca 1947 r.

Od czasu odpływu z Tomaszowa Mazowieckiego trasę do Warszawy mieliśmy bardzo ciężka. Pilica dobrze dała nam się we znaki. Pogoda fatalna. Ciężkie chmury kłębiły sie nad naszymi głowami i deszcz towarzyszył nam niemal przez cała drogę. W nocy z 10 na 11 czerwca rozbiła nas burza. Pogubiliśmy się w ujściu Pilicy do Wisły.

Noc była czarna jak smoła. Co chwilę oślepiały nas błyskawice. Kierownik spływu, tow. Leszewski, przemoczony do ostatniej suchej nitki, przez całą noc musiał czuwać nad brzegiem Wisły i dawać nam znaki świetlne. Wskutek błyskawic wielu ich jednak nie mogło dostrzec. Z oddali poczęły dochodzić głosy zbłąkanych. Nie było innej rady. Leszewski z Babkinem z Sosnowca wypływają na poszukiwanie rozbitków.

Po tej pierwszej przygodzie opuścilo już nas kilku tchórzy.

Warszawa przyjęła nas dość chłodno. Jedzenie jednak mamy dobre, gdyż stara się o to niezmordowany nasz kierownik Leszewski. Nocleg natomiast mieliśmy kiepski. Spaliśmy na podłodze na garstce słomy, jak w stajence.

Jutro o piątej rano wyruszamy do Modlina. Stad przyślemy dalsze wieści o sobie. Obecnie wznosimy wszyscy okrzyk: „Niech żyje tow. Burski i cały Zarząd Główny Włókniarzy!"

Zioła Witold

Ref. prasowy Z.Z.Wł. w Sosnowcu.

AKS zwycięża PTC 6:0 (3:0)

Wczoraj w Pabianicach gościł chorzowski AKS, który rozegrał tutaj towarzyskie spotkanie z PTC, zwyciężając gospodarzy 6:0 (3:0).

Na usprawiedliwienie PTC trzeba dodać, że wystąpiło ono w odmłodzonym składzie. Pomimo tego młodzi chłopcy potrafili przez cały czas utrzymać grę otwartą. Padający przez cały czas gry deszcz spowodował, że boisko stało się śliskie i w dużym stopniu utrudniało grę obu drużynom.

AKS grał wczoraj przeważnie lewym skrzydłem. PTC miało kilka dobrych zagrań, niestety, Mrugała nie dopuścił do utraty przez gości choćby jednej honorowej dla gospodarzy bramki.

Bramki dla AKS-u strzelili: Kulawik (2), Cholewa (3), Piątek (1).

Sędziował dobrze Szperling. Widzów 3.000.

Praha - Warszawa w lekkiej atletyce

Czeski Związek Lekkoatletyczny nie zgodził się na projektowany trójmecz Praha — Belgrad — Warszawa, projektowany przez PZLA na 28 września w Warszawie, motywując swą odmowę zbyt wysokim kosztem imprezy (impreza rewanżowa).

Ze swej strony Związek czeski proponuje natomiast rozegranie spotkania Praga — Warszawa i podaje do wyboru dwa terminy: 13 lipca lub 10 sierpnia. Prawdopodobnie zaakceptowany zostanie jako termin spotkania 10 sierpnia. Mecz odbyłby się w Warszawie.

Ogólnopolski Ziazd kolarski

na Święto Morza do Szczecina

Kolarstwo polskie weźmie czynny udział w uroczystościach Dni Morza w Szczecinie w dniach 28—29 czerwca rb., organizujac imprezy:

1) Mistrzostwa Polski szosowe wzdłuż wybrzeża polskiego na dystansie 200 km.

2) Ogólnopolski zjazd turystyczny kolarstwa polskiego do Szczecina.

Z Warszawy wyjedzie wycieczka na rowerach do Szczecina, zorganizowana przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów.

Komunikat ŁOZM

Wszelkich informacji związanych ze sportem motocyklowym na terenie województwa łódzkiego udziela inż. Fijałkowski, „Metalostop", ul. Żwirki 7.

Wyniki raidu ŁKS-u

W niedzielę odbył się w Łodzi doroczny raid motocyklowy ŁKS-u. Startowało w nim 48 maszyn.

Wyniki jego są następujące:

Kategoria do 100 ccm: 1) Zawadzki (PTC).

Kategoria do 250 ccm: 1) Morga — Tramwajarz.

Kategoria do 350 ccm: 1) Dorożyński (PTC).

Kategoria do 500 ccm: 1) Kwiatkowski (PTC).

Kategoria do 750 ccm: 1) Skrzyński (ŁKS), 2) Klimczak H. (ŁKS).

Zespołowo zwyciężył ŁKS przed PTC i KS Tramwajarz.

Łódzki Zryw

przygotowywuje się do wczasów

KS Zryw w Łodzi przygotowuje na miesiąc lipiec i sierpień obozy wypoczynkowe dla wszystkich swoich zawodników. Obozy te zorganizowane zostaną w Grunwaldzie.

Na obozach treningi prowadzić będa instruktorzy i trenerzy, między innymi bokserów trenować będą trenerzy T. Konarzewski i Pawlak.

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Wschodnia 58.
Antoniewicz Szosa Pabianicka 56
Steckel, Limanowskiego 37

— o —

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

DO SZKÓŁ OFICERSKICH

ZWM-owcy, chcący iść do szkół oficerskich, winni się zgłaszać do Zarządu Miejskiego ZWM, Wydział Personalny. Są przyjmowane zgłoszenia do szkół; Piechoty, Artylerii, Broni Pancernej, Łączności, Saperów, Marynarki Wojennej, Lotnictwa i Oficerów Polityczno-Wychowawczych.

NIE POWRÓCILI:

12 b.m. z domu przy ulicy Południowej 15 wyszedł Samuel Bela, ur. 1907 r. i nie dał znaku życia.

10 b.m dom rodziców opuścili udając się w niewiadomym kierunku Feliks Urbański, lat 12 i Henryk Kowalczyk lat 15, zamieszkali przy ul. Bema 42.

Z ulicy Gimnastycznej 28 wyszedł i dotychczas nie powrócił Franciszek Wieczorek, lat 62.

OSTROŻNIE Z MASZYNKĄ ELEKTRYCZNĄ

Przy ul. Strzelców Kanjowskich, w mieszkaniu Euzebiusza Szubachy wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką elektrycz ną wybuchł pożar, w następstwie którego spłonęła część umeblowania. Straż pożar zlokalizowała.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D — 015829

Tadeusz Jańczyk

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

Jej dorobek, prace i plany

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi (P.S.S.) była przed wojną jedną z największych spółdzielni w Polsce. Liczba członków jej sięgała w 1939 roku 18 tysięcy. P.S.S. posiadała wówczas 99 sklepów, zatrudniających około 400 pracowników.

Okupant hitlerowski zniszczył całkowicie spółdzielnię.

Odbudowa i rozwój P.S.S.

Po wyzwoleniu w styczniu 1945 roku grupa najofiarniejszych spółdzielców peperowców, z towarzyszami Grudniem, Kameńcem i innymi na czele wzięła się w najcięższych, powojennych warunkach do odbudowy P.S.S. Wraz z nimi stanęli do wspólnej pracy spółdzielcy socjaliści, demokraci i bezpartyjni.

W ciągu dwóch lat ciężkiej i żmudnej pracy kierownictwo P.S.S. dokonało niemało. Zamiast 99 sklepów, które istniały przed wojną, jest ich dziś 300 we wszystkich dzielnicach Łodzi. Liczba członków wzrosła więcej niż 5-ciokrotnie i sięga dziś 99.253.

W 1945 roku, gdy brak było w Łodzi nawet ziemniaków, chleba i soli, P.S.S. rozprowadzała 1400 wagonów kartofli przydziałowych, zabezpieczając ludność od głodu. Kiedy w całej Polsce płacono za 1 kg soli powyżej 20 zł., spółdzielnia własnym wysiłkiem sprowadziła sól z kopalni, sprzedając ją po 4 z. za kg. Podobnie miała się sprawa z mąką, kaszą, cukrem, zapałkami itd.

600 milionów obrotu miesięcznie

O stale rosnącym rozmachu działalności spółdzielni przemawiają najwymowniej liczby. W 1946 r. P.S.S. sprzedała swoim odbiorcom towarów na sumę 3 miliardów zł. W chwili obecnej obroty miesięczne P.S.S. sięgają 600 milionów zł. 100 tysięcy członków spółdzielni wraz z rodzinami zaopatruje się w sklepach P.S.S.

P.S.S. pierwsza w Polsce uruchomiła dwa wielkie domy towarowe. Oprócz sklepów spółdzielnia prowadzi również zakłady wytwórcze: 13 piekarń mechanicznych o zdolności wypieku do 45 tys. kg chleba dziennie, kwaszarnię kapusty i ogórków, fabrykę cykorii, szwalnie, młyn, rozlewnie octu, wytwórnie wód gazowych i inne, zatrudniając ogółem 2.500 pracowników.

P.S.S. rozprowadza towary kartkowe produkcji przemysłowej państwowej po cenach niższych, niż w sklepach prywatnych. Spółdzielnia przeprowadziła i przeprowadza szereg akcji gospodarczych w porozumieniu z partiami robotniczymi i Związkami Zawodowymi, których celem jest ukrócenie spekulacji i obniżka cen. Dotyczy to przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby. Specjalną zasługą spółdzielni jest utrzymanie na poziomie cennikowym ceny chleba w najcięższych nawet momentach, bez względu na straty, jakie spółdzielnia przy tej akcji ponosiła i ponosi.

Realne korzyści członków spółdzielni

Członkowie spółdzielni uzyskali szereg korzyści. Otrzymywali po cenach niższych, niż rynkowych szereg takich artykułów, jak: cukier, mąka, makaron, nici, pończochy itp. Wpłacony przez członka spółdzielni 50-złotowy udział wrócił mu się wielokrotnie w postaci różnicy cen na artykułach sprzedawanych przez spółdzielnię. Poza tym dopisała spółdzielnia wszystkim członkom w r. b. ze swoich nadwyżek zł. 100.

Znaczne sumy przekazała P.S.S. takim instytucjom, jak: R.T.P.D., Komitet Pomocy Powodzianom, Komitet Odbudowy Warszawy itp.

Opieka nad dzieckiem

P.S.S. w rb. zorganizowała kolonie letnie dla dzieci swoich członków w Ustroniu pod Łodzią. 600 dzieci z najbiedniejszych rodzin wskazanych przez Komitety Sklepowe, zdobyło zdrowie pod opieką i na koszt spółdzielni.

Wszystkie te niewątpliwe osiągnięcia są wynikiem konsekwentnej, jednolitofrontowej polityki jego dotychczasowego kierownictwa, ścisłej, braterskiej współpracy peperowskich i pepesowskich działaczy spółdzielczych, współudziału w pracy wszystkich spółdzielców — demokratów i bezpartyjnych, są wynikiem jasno wytkniętego przed wszystkimi spółdzielcami celu, który da się streścić w haśle:

„WSZYSTKO DLA ZAOPATRZENIA PRACUJĄCYCH W ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY PO CENACH MOŻLIWIE NAJTAŃSZYCH, WSZYSTKO DLA POPRAWY BYTU PRACUJĄCYCH".

WIĘCEJ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH W SKLEPACH PSS.

TRZEBA ZORGANIZOWAĆ SKUP NA WSI.

Poważne wyniki pracy dotychczasowego kierownictwa P.S.S. nie zasłaniają nam oczu na istniejące niedomagania.

Nie ma jeszcze we wszystkich sklepach P.S.S. dostatecznego asortymentu takich artykułów pierwszej potrzeby, jak mleko, masło, jaja, mięso, słonina, wędliny, jarzyny i owoce. Przyczyną tego jest okoliczność, że kierownictwo P.S.S. nie zdołało dotąd zorganizować zakupów artykułów spożywczych bezpośrednio na wsi oraz drogą wymiany na artykuły przemysłowe, nie zawarto dotąd niezbędnych umów w sprawie zakupów produktów rolniczych ze spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej, aby zapewnić sobie te produkty u źródła — po cenie najtańszej.

PAŃSKIE OKO — KONIA TUCZY TRZEBA SŁUCHAĆ GŁOSU KOMITETÓW SKLEPOWYCH!

Jest faktem, że dotychczas kierownictwo P.S.S. nie potrafiło pobudzić inicjatywy Komitetów Sklepowych w dziedzinie kontroli nad działalnością sklepów i ich personelu, aby w ten sposób usuwać z miejsca wszystkie zauważone przez członków usterki, fakty złej obsługi klienteli, lub nadużycia.

Jest prawdą, że dotychczas kierownictwo P.S.S. nie wykorzystuje w pełni słusznych uwag i rad przedłożonych przez Komitety Sklepowe, nie wykazując dostatecznego zrozumienia dla roli kontroli społecznej.

Wychować nowe kadry spółdzielców

Większość pracowników P.S.S. ofiarnie pracowała nad odbudową i rozbudową spółdzielni. Trafiają się jednak wśród 2 i pół tysięcznej masy pracowników i tacy, którzy hańbią honor spółdzielczy, traktując lekceważąco robotniczą klientelę sklepów, popełniając większe, lub mniejsze nadużycia. Jest to w pewnej mierze skutkiem tego, że kierownictwo P.S.S. zbyt mało udzielało uwagi sprawie wychowania nowych robotniczych kadr działaczy spółdzielczych i oczyszczania aparatu spółdzielni od elementów zdemoralizowanych.

Jest także faktem, że ilość sklepów P.S.S. w dzielnicach robotniczych na przedmieściach jest jeszcze niedostateczna, a czynne tam sklepy są nieraz gorzej zaopatrywane od sklepów w śródmieściu.

Plany i zamierzenia

Stoimy w obliczu wyborów pełnomocników na walne zgromadzenie oraz władz P.S.S. Wybory te mogą i powinny wnieść strumień świeżości do naszego życia i pracy, i dlatego powinniśmy poważnie potraktować zadania, jakie stoją dziś przed nami.

Sądzę, że wszyscy zgodni jesteśmy co do tego, że strzec musimy jak źrenicy oka braterskiej współpracy na terenie spółdzielni działaczy spółdzielczych: peperowców, pepesowców, demokratów i bezpartyjnych. Tej bowiem współpracy zawdzięczamy cały nasz dotychczasowy dorobek i ta współpraca pozwoli na pomnożenie go w najbliższej przyszłości.

Najważniejszym zadaniem jakie stoi dziś przed klasą robotniczą jest walka z drożyzną i spekulacją.

Wszystkie więc wysiłki kierownictwa P.S.S. muszą być zwrócone na praktyczną stronę tej walki. Konieczna jest więc dalsza rozbudowa sieci sklepów spółdzielczych do około 500, budowa dalszych spółdzielczych domów towarowych, zaopatrzenie wszystkich magazynów i sklepów spółdzielczych po cenach najtańszych w dostateczną ilość artykułów spożywczych pierwszej potrzeby takich, jak nabiał, pieczywo, owoce, artykuły kolonialne, by zmusić w ten sposób kupców prywatnych do dostosowania się do poziomu cen spółdzielczości i handlu państwowego. Realizacja wspomnianych wyżej planów jest obowiązkiem nowoobranego kierownictwa.

Każdy głos krytyczny, każda uwaga i rada Komitetów Sklepowych powinna być bez zwłoki rozważona i odpowiednio wykorzystana dla usprawnienia działalności spółdzielni. Trzeba jeszcze w tym roku obrać spośród członków, robotników i robotnic, pracowników i pracownic 200—300 ludzi ideowych i oddanych sprawie i skierować ich na kursy i szkoły spółdzielcze i wychować spośród nich nowe kadry pracownicze, które stałyby wiernie na straży interesów spółdzielni i jej członków i zapewniłyby fachową obsługę. Należy oczyścić aparat spółdzielni od elementów zdemoralizowanych i szkodliwych.

Musimy rozbudować warsztaty produkcyjne P.S.S., a w szczególności powiększyć moc produkcyjną piekarni do 100 tysięcy kg chleba dziennie, stworzyć własną wielką wytwórnię wyrobów mięsnych, zbudować przetwórnię warzyw i owoców, fabrykę makaronu, zorganizować własną produkcję tłuszczów roślinnych i różnych artykułów spożywczych, fabrykę mydła i świec.

Są to wszystko cele, które możemy i powinniśmy zrealizować. Potrzeba nam w tym celu jedności szeregów spółdzielczych, zdecydowanej walki z wszelkimi elementami rozbijackimi i rzetelnej, ofiarnej pracy.

Kogo wybierać ?

Stoimy dziś przed wyborem pełnomocników na walne zgromadzenie spółdzielni. Od nas, od powagi, z jaką potraktujemy każdy akt wyborczy, od tego, kogo wybierzemy zależy dalszy rozwój spółdzielni.

Wybieramy więc tych ludzi, którzy dotychczasową pracą i całą swoją działalnością dają rękojmię, że wiernie służyć będą sprawie robotniczej, sprawie jedności klasy robotniczej i wszystkich spółdzielców, wybieramy tych, którzy ofiarnie pracują i pracować będą dla sprawy spółdzielczości.

W poszukiwaniu chleba za 38 zł.

Większość piekarń i sklepów nie spełnia swego obowiązku

Powinna się nimi zaopiekować Delegatura Komisji Specjalnej

Olbrzymi sklep spożywczy na rogu ulic Piotrkowskiej i Daszyńskiego. Czego nie ma tutaj na wspaniałej wystawie sklepowej! Są wina różnych gatunków, najwyszukańsze frykasy, drogie konserwy rybne i mięsne, pomidory i ogórki.

— Chciałem kilo chleba żytniego — zwracam się do właściciela sklepu. — Chleba nie trzymamy — pada odpowiedź.

— Dlaczego? — A no, nie bardzo się opłaci, piekarze dają nam za mały rabat, około 5 procent. To się nam nie kalkuluje. Zresztą, naprzeciwko jest piekarnia. Niech pan tam idzie.

Piekarnia należy do p. Kopczyńskiego. Lady i gablotki wypełniają bułki i rogaliki z kminkiem i ciastka z makiem. — Chciałem kilo chleba, tego za 38 zł., — zwracam się do sprzedawczyni. — Chleba jeszcze nie ma, będzie po południu. U nas najpierw wypieka się bułki, a potem chleb.

W pogoni za chlebem, tym za 38 zł., podążamy ulicą Daszyńskiego. Wpadamy do sklepów spożywczych. Bułki, owszem, są, ale chleba nie ma. Za mały na nim zarobek. W piekarni p. Stefana Szymonowicza — chleba, podobnie jak u Kopczyńskiego, jeszcze nie ma. Bułki są.

Ta sama historia w kilku sklepach i piekarniach, mieszczących się przy tej ulicy.

Chleba „nie ma", albo „chleba jeszcze nie ma".

Jesteśmy więc nieco zaskoczeni i zdziwieni, gdy chleb, ten za 38 zł. i przydziałowy, znajdujemy w obfitej ilości w piekarni ob. M. Grzegorzewskiego przy ul. Wysokiej 11.

— Jak to się dzieje — pytam ob. Grzegorzewskiego — że w większości piekarń nie ma jeszcze chleba, a u obywatela chleb już jest na półkach?

— To jest proste: jaśniejsze pieczywo, np. bułki, przynoszą większy zysk niż wypiek chleba, dlatego piekarze na ogół nastawiają się w pierwszym rzędzie na wypiek tego pieczywa.

— Czyżby faktycznie wypiek chleba żytniego nie opłacał się?

— Nic podobnego. Jak obywatel widzi, mnie się opłaca. Tylko, że ja najpierw piekę chleb —, na który znajduję nabywców w godzinach rannych — a później bułki. Wychodzę z założenia, że chleb znajduje wcześniejszych nabywców — kupują go przecież ludzie śpieszący do pracy.

— A dlaczego jednak sklepy spożywcze nie trzymają chleba w ogóle?

— Bo na bułkach jest większy zarobek.

— A może brak żytniej mąki na wypiek chleba?

— O ile orientuję się, mąki tej jest dość... Ja dziś na przykład, otrzymałem z PCH przydział ! tony mąki żytniej...

* * *

Chleba tego za 38 złotych, trudno kupić w godzinach rannych. I nie tylko w godzinach rannych. Piekarnie nie śpieszą się z jego wypiekiem, bo przynosi on mniej zysku, niż na przykład bułki, a sklepy spożywcze „nie trzymają chleba — gdyż marża zarobkowa na chlebie nie przekracza 4 procent. Naturalnie „opłaci się" raczej handlować delikatesami owocami, winem czy nowalijkami — a więc artykułami nie pierwszej potrzeby, na które marża zarobkowa waha się od 15 do 30 procent. I tych „dobrych rzeczy" w sklepach spożywczych jest pod dostatkiem, a **głównego artykułu spożywczego — chleba — brak.**

Fakt ten świadczy o aspołecznym stosunku większości sklepikarzy i piekarzy do wykonywania swych obowiązków, do których w pierwszym rzędzie należy zaopatrzenie świata pracy w tani, dobry chleb. Fakt, że na kilkanaście sklepów spożywczych i piekarń natrafiliśmy tylko na jedną piekarnię, której właściciel poczuwał się do swego obowiązku, mówi bardzo wiele.

Z faktu tego, niewątpliwie znanego Cechowi Piekarzy w Łodzi — cech ten **winien wysnuć należyte wnioski.** Przed niedawnym czasem Cech Piekarzy w Łodzi na ogólnym zebraniu postanowił wykluczyć ze swego grona piekarzy-spekulantów. Świat pracy w Łodzi przyjął tę rezolucję z należytym zrozumieniem. Przed Związkami Zawodowymi i Cechem Piekarzy stanął obecnie **obowiązek zaopatrzenia rynku łódzkiego w chleb żytni..** Nawet wtedy, gdyby to się stało z pomniejszeniem dochodów pierkarń i sklepów spożywczych. (Dz)



64

Maria Konopnicka

WIERZBA

— A kto ciebie, ty wierzbino, wychował?
A kto twoje fujareczki czarował?...
— Wychował — ci mnie mój rodzic.
Ciemny las,
Kędy stoję w chłodnej rosie
Aż po pas!

Wykarmiła mnie ta ziemia, jak matka;
Płakiwała ze mną brzoza, sąsiadka...
Czarna rola podawała
Chleb i sól,
Wykołysał wiatr szumiący
Z łąk i pól.

Latał — ci on miesięcznymi nockami,
Nad sennymi wioski naszej chatami...
W srebrnej strudze maczał skrzydła,
Jako ptak,
I roztulał dzikie głogi,
Polny mak.

Z starych mogił zbierał skargi i żale...
I otrząsał po kalinach korale...
I uderzał grzmiącą piersią
W czarny bór,
Aż się ozwał siwych dębów
Głośny chór!

Tęskność, smutek, łzy sieroce, jak biały
Tuman z łąki, za nim w ślad leciały...
Wiatr gałązki moje gibkie,
Całował,
Na fujarki je urzekał,
Czarował!...



— A mnie dziś Pani w szkole ukarała i postawiła mi pałkę, — chwalił się młody wróbelek.

— Nic w tym nie widzę dobrego — odpowiedział stary wróbel.

— A ja wszystko umiałem a nie chciałem odpowiadać — chwalił się młody wróbelek.

— W tym dobrego tylko połowa: żeś wszystko umiał, — odpowiedział stary wróbel.

— To jest chciałem powiedzieć, ja nie wszystko umiałem, ja tylko połowę umiałem! — powiedział młody wróbelek.

— W tym dobrego tylko tyle, że mówisz prawdę! — odpowiedział stary wróbel.

— A ja nic nie umiałem, oszukałem cię! — powiedział młody wróbelek.

— W tym dobre jest to, że powiedziałeś nareszcie prawdę! — rzekł stary wróbel.

LIKURGIJSKIE JEZIORA

Ty, oczywiście, nie wiesz i wątpię, czy znajdzie się taki uczony, który by mógł dokładnie powiedzieć, gdzie i kiedy pojawiły się na świecie żaby.

A ludzie za dawnych czasów sądzili, że miało to miejsce w Grecji, w likurgijskiej dolinie.

Oto jak mówi o tym starożytna legenda grecka.

Likurgijska doliną szła młoda matka. Na rękach niosła syna i córkę — bliźniaków.

Był skwarny, letni dzień. Słońce bezlitośnie prażyło, dzieci płakały, matka uginała się pod ich ciężarem, nękało ją pragnienie.

Nagle opodal drogi zabłysło w słońcu świetliste, krystaliczne jezioro.

Brzegi jeziora zarosły sitowiem i mieszkańcy doliny brodzili w zaroślach, ścinając gibkie trzciny, aby upleść z nich kosze dla jesiennego winobrania.

Zmęczona matka podeszła do jeziora, uklękła i chciała zaczerpnąć wody dłonią. Lecz ludzie, zbierający sitowie, odpędzili ją od brzegu.

— Jak śmiesz, cudzoziemko, zbliżyć się do naszego jeziora? — krzyczeli.

— Dlaczego odganiacie mnie i nie dajecie się napić? — pytała nieszczęśliwa kobieta. — Czyż woda w jeziorach i rzekach nie jest dla każdego, co jest spragniony? Nie obawiajcie się, nie zmącę wam jeziora, ja tylko napiję się sama i napoję moje maleńkie dzieci. Idę z daleka. Jesteśmy zmęczeni drogą i męczy nas pragnienie. Łyk chłodnej wody wróci nam siły.

Ale źli ludzie nie słuchali próśb cudzoziemki, rzucali twarde, obraźliwe słowa i gnali ją precz od jeziora.

Lecz ona nie odchodziła. Wtedy weszli w jezioro i zaczęli poruszać muł na dnie i zmącili czystą wodę jeziora.

Wtedy wielki gniew ogarnął kobietę. Oczy jej zapłonęły i, wzniósłszy ręce do nieba, krzyknęła:

— Obyście żyli wiecznie w błocie, jak gady o zimnym sercu!

I w tejże chwili — jakby z zimna — ludziom głowy skryły się w ramiona, usta rozszerzyły się od ucha do ucha, brzuchy wzdęły, jak nalane wodą, zielony muł przyrósł im do pleców i ochrypłym kumkaniem źli ludzie — teraz żaby — skoczyli do jeziora i dali nurka w mętną wodę.

Od tego czasu — jako zimne, głupie żaby — żyją oni w jeziorze. Całe dnie z zadowoleniem tarzają się w błocie, a wieczorami wyskakują na brzeg i, wspominając przeszłość, skrzeczą ochrypłymi głosami: — jak? jak? jak? — Tak, tak, tak... I próbują i usiłują, lecz w żaden sposób nie mogę przypomnieć sobie ani jednego ludzkiego dźwięku.





Czasem tak się układa,
że niwiadomo właśnie,
czy bajka nie jest prawda,
a prawdą nie są baśnie.

Czasem, gdy w noc majową
pachnie zielenią przestrzeń,
srebrne gwiazdy nad głową
spadają z nieba deszczem.

A czasem i w dzień biały
pod lasem i na łące,
kto uważny i śmiały,
ujrzy cudów tysiące.

I kiedy wiatr powieje,
w cienistej ciszy leśnej
takie się dziwy dzieją,
jak w bajce, albo we śnie.

Jeśli mi ktoś nie wierzy —
opowiem w słowach paru,
co Jurek z Basią przeżył
w krainie leśnych czarów.

Wyszli raz w dzień pogodny
do lasu, tuż przy domku,
patrzeć, czy już jagody
czerwienią się na słonku.

I patrzą — wielki Boże!
Świętojański robaczek
na krasnym muchomorze
siedzi i rzewnie płacze.

Dzieciom włosy ze strachu
zjeżyły się na głowie —
aż tu robaczek do nich
tak rzecze w ludzkiej mowie:

— Nie bójcie się! Ja tutaj
mieszkam pod muchomorem
i tylko na chwil parę
lecę w świat wieczorem.

A dziś już nie wylecę,
bo się ogromnie boję,
że jakiś krasnoludek
skradnie mieszkanie moje.

O, patrzcie! Tam, z daleka,
figlarz największy w lesie
z muchomorem ucieka!
Wyrwał go w świat i niesie...

— Nie bój się już, robaczku,
powiada Basia krótko —
my zapowiemy grzecznie
figlarzom-krasnoludkom,

Żeby już nie robiły
szkody w lesie nikomu.
I żeby nie zniszczyły
twego pięknego domu.

Basinej prośby słowa.
Nie wiem jakie były
Dość, że sie krasnoludek
ze wstydu w liście schował.

E. Szymański



Odpowiedzi „Promyka"

LUSI BINDORÓWNIE Z PODDĘBIC. Po niewielkich przeróbkach zamieściliśmy opowiadanie „Przygody Janki i Hanki".

Jak wiesz pewnie dorośli dziennikarze i literaci dostają honorarium za to co **napiszą** a raczej za to co jest **wydrukowane.** Dzieciom — naszym współpracownikom — zamiast pieniędzy posyłamy **książki. A ponieważ** już niejednokrotnie drukowaliśmy i twoje utwory w tych dniach prześlemy ci pocztą książkę.

PIWNICKIEJ JADWIDZE z ul. Rzgowskiej. — Niestety masz rację wiersze twoje są bardzo słabe. ,

A zamiast wierszy przyślij nam trochę szczegółów o sobie. Do jakiej chodzisz szkoły, w której jesteś klasie itp.

Zagadki

Rosnę na skraju pustyni
Zielono i rozłożyście.
Cień znajdują pielgrzymi
Pod moim liściem.

* * *

Nie borsuk,
a mieszka w norze
Nie ryba,
a pływać może.
Nie mucha,
a nóg ma sześć.
Żyje w szarym,
a umiera w czerwonym kolorze
i wtedy można go jeść.

* * *

Nie wszędzie ją można spotkać
Ma ją szarak, zając nie.
W puszce skryła się do środka,
A zaś w szyszce siedzą dwie.

* * *

Mam więcej niż cztery koła, a jeździć wcale nie zdołam.
Dwiema szablami migam na tarczy ile mi sił starczy.

* * *

Przed dużym owocem, duża litera
Okno na świat otwiera.

* * *

Sześć cylindrów, tuzin koni,
A gdzie głowy i ogony?

Na froncie samoobrony ludzi pracy

Komisja Centralna Związków Zawodowych

organizuje walkę ze spekulacją

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wydała przed kilku dniami okólnik do wszystkich zarządów głównych i okręgowych KC ZZ, w którym podaje dokładne wytyczne organizacyjne akcji walki z drożyzną. Wytyczne zostały opracowane zgodnie z uchwałą rozszerzonego plenarnego posiedzenia KC ZZ z dnia 2—4 czerwca br.

Okólnik mówi, że za całokształt akcji oraz za sprawność jej przeprowadzenia są odpowiedzialne wydziały ekonomiczne (wydziały pracy i płacy) i organizacyjne zarządów głównych i okręgowych KC ZZ, które wydają instrukcje swoim niższym instancjom, tj. zarządom okręgowym i zarządom oddziałów, a te ostatnie Radom Zakładowym względnie kołom związkowym.

Najważniejsze zarządzenia omawianego okólnika są następujące: Okręgowe Komisje Związków Zawodowych i Powiatowe Rady Związków Zawodowych powinny natychmiast desygnować swoich przedstawicieli do Komisji Cennikowych, do Komisji Notowań Cen i do Społecznych Komisji Kontroli Cen jak również do Komisji Kontrolno-Kwalifikacyjnych, których obowiązkiem jest zbadanie magazynów podległych Ministerstwu Aprowizacji. Okólnik ustala liczbę kontrolerów społecznych dla poszczególnych województw. Nadto okólnik poleca zorganizowanie przez Powiatowe Rady Związków Zawodowych, oddziały Związków i przez poszczególne zakłady pracy komitetów do walki z drożyzną. Przy czym jeśli chodzi o zakłady pracy to komitety te powinny być wybierane przez walne zebrania załogi lub zebrania poszczególnych oddziałów w większych fabrykach. Jeśli chodzi o komitety przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych i w oddziałach Zw. Zaw., to mianują je prezydia tych organizacji.

Zadaniem Komitetu Walki z Drożyzną w poszczególnych zakładach pracy jest wyznaczenie kandydatów na kontrolerów, w szczególności dostarczenia fachowców branżowych, przyjmowanie meldunków o faktach pobierania wysokich cen i przysyłania ich do Społecznych Komisji Kontroli Cen, zapoznawanie ogółu z obowiązującymi cenami i organizowanie na swoim terenie sprawozdań Społecznych Komitetów Kontroli Cen, a także organizacji handlowych, jak np. PCH, i spółdzielnie lub ekspozytury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami. Do wszystkich komitetów należy powołać kobiety pracujące, żony i córki robotników i pracowników. Do Społecznych Komisji Kontroli Cen, jak do innych komisji, należy desygnować poważnych związkowców, mających nieposzlakowana opinie ludzi uczciwych i demokratów.

Dobra impreza — dobra robota

Zabawa w parku

Staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej przy Łódzkim Komitecie PPR odbyła się w niedzielę całodzienna zabawa w parku, przylegającym do fabryki d. Horaka (Ruda Pabianicka). Zabawę zorganizowali bardzo dobrze tow. tow. Szpakówna, Szczygielniak, Palusiak, Myślin, Herling, Masłowski i inni. Około dwóch tysięcy uczestników bawiło się doskonale na świeżym powietrzu. Do tańca przygrywały orkiestry milicyjne (szkoła oficerów MO) i wojskowa (szkoła oficerów pol. wychow) Zorganizowano również szereg imprez rozrywkowych (loterię fantową i gry towarzyskie). W ramach programu rozegrano czwórmecz siatkówkowy. Ponadto występowały na specjalnie zbudowanej scenie zespoły świetlicowe fabryk, jak f-my d. Horak, Buhle, Prusak i innych. Urozmaiconą konferansjerkę prowadził dyrektor Słomkowski z firmy PZPW Nr 4 (d. Prusak). Uczestnicy zabawy wynieśli miłe wrażenie. Sprawozdawcy z „Głosu Robotniczego" również — wśród gości nie widzieliśmy ani jednego pijanego. Widać na wódkę nie było czasu.

Całkowity dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe. To była dobra impreza — dobra robota.

Mali wystawcy z przedszkoli miejskich

W gmachu miejskiego przedszkola przy ul. Żeromskiego 105 otwarta została wystawa prac dzieci trzech przedszkoli miejskich: I, VIII i XXIII, świadcząca chlubnie o uzdolnieniu i zainteresowaniu wystawców, z których najstarsi liczą sobie aż po siedem lat życia.

Eksponaty stanowiące wyroby z gliny, papieru, wycinanki, hafty rysunki — zgrupowano według czterech pór roku, wykazując indywidualne tematyczne podejście dzieci, czego wyrazem są prace zbiorowe: zagroda wiejska, park wybrzeże i inne.

Obok pomocy szkolnych, dzieła rąk wychowawczyń, pokazano wzorowe urządzenie klasy przedszkola z lilipucimi mebelkami — wzorową pralnią, w której dziatwa przedszkola z zapałem pierze bieliznę swoich lalek, sklep z zabawkami, specjalny pokój do zabawy dla dziewczynek i chłopców, słowem to wszystko, co w przedszkolu służy ku nauce i rozrywce dziecka robotniczego skazanego w przedwojennej Polsce na zamknięcie w izbie po wyjściu rodziców do pracy, lub deprawację w cuchnącej atmosferze podwórza.

Przedszkole stwarza dziecku idealne warunki rozwojowe, bawiąc uczy je, kształci zmysł estetyczny, pozostawiając całkowitą swobodę w wyborze zainteresowań.

Jak w rzeczywistości wyglądają systemy prowadzenia i rozwijania dziecka pokazuje plastycznie wystawa, którą zwiedzić powinni rodzice i pedagodzy.

To i owo

Ich solidarność

Do walki ze spekulacją i zwolennikami tej gospodarczej broni antyludowej stają wszyscy. Mobilizacja świata pracy obejmuje coraz to szersze rzesze obywatelskie. Czynnik społeczny, o którym coraz to częściej słyszymy w związku z akcją antyspekulacyjną, jest najsilniejszą a jednocześnie najmłodszą bronią frontu antyspekulacyjnego.

Spójrzmy jednak na „tamtą" stronę. Jak „oni" prowadzą walkę? Naturalnie paskują, ukrywają obroty, zdzierają skórę z człowieka pracy. To są niejako metody. Ale i „oni" mają pewne „moralne" oparcie w tym boju. A mianowicie — może to dziwnie brzmi — ale i „oni" potrafią być solidni. Naturalnie między sobą.

Obserwowałem ostatnią akcję kontroli cen na mięso i wyroby, którą przeprowadzano w Łodzi w ubiegłą sobotę.

Gdy kontrolerzy rozpoczęli swą pracę — w dwu, trzech, pierwszych sklepach stwierdzili nadużycia, jednak w następnych wszystko wydawało się być w jak najlepszym porządku. Sklepikarze i rzeźnicy byli już zawiadomieni o akcji. Witali kontrolerów z uprzejmą ironią. I nie „mylili" się w cenach. Ale i kontrolerzy — nie w ciemię bici—zmienili taktykę. Poprostu starali się być szybsi od uprzedzających wieści i wpadali do sklepów oddalonych o kilka rogów od punktu ostatniej kontroli. W trakcie takiej „zabawy" w „ciuciubabkę" weszli do jednego sklepiku, gdzie właśnie jakaś zadyszana kobieta powiadamiała właściciela sklepu, że „oni" idą... Kontrolerzy kobietę zatrzymali. Okazało się, że jest Niemką i służy w jednym ze sklepów rzeźniczych. Właściciel sklepu wysłał ją, by uprzedziła wszystkich kolegów po fachu o przeprowadzanej kontroli.

Spekulanci bowiem są solidarni i — co zasługuje na szczególne zapamiętanie — w walce ze światem pracy posługują się... Niemcami.

Tę solidarność musi świat pracy odpowiednio zrozumieć i przeciwstawić jej zdecydowaną wolę zwycięstwa. A przede wszystkim — solidarność.

To zrozumienie spólnoty interesów wśród klasy pracującej już teraz istnieje. Jednak, jak stwierdziliśmy w czasie ostatniej akcji kontrolnej, są i tacy, którzy występują w obronie „pokrzywdzonych" rzeźników, tłumacząc, że przecież „te kilka złotych pobrane ponad ceny obowiązujące nikogo nie zrujnują..."

Trzeba ich przekonać, że tu nie „chodzi o te kilka złotych" a o coś znacznie więcej — o postawę i zwycięstwo w walce, o zachowanie solidarności świata pracy wobec ich krzywdzicieli.

Na ich „solidarność" łataną pomocą Niemców—sługusów, świat pracy odpowie zacieśnieniem swych szeregów i coraz to nowymi, potężniejszymi uderzeniami w twierdzę spekulacji.

(Dz)

Interpelacje naszych Czytelników

Niespołeczne stanowisko

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Często bywa tak, że jeden z lokatorów nie chce zapłacić za wodę rachunku, który wystawiony jest dla całego domu łącznie. W takim wypadku, moim zdaniem, administrator powinien wpłacić pobraną część rachunku z dołączeniem wykazu opornych lokatorów, od których opłatę należałoby ściągnąć w drodze administracyjnej. Tymczasem w praktyce sprawa ta załatwiana jest w sposób wprost drakoński: zamyka się wodę w całym domu, bez uprzedzenia niewinnych lokatorów, narażając ich na przykrości.

Przy ulicy Al. Kościuszki 39 zamknięto niedawno wodę w całym domu (front i dwie oficyny) z powodu złośliwego uchylania się od zapłaty odpowiedniej części rachunku za wodę przez wicedyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowego p. Kozłowskiego. Przedsiębiorstwo to płaci 20 proc. rachunku. Rachunek za kwiecień i maj b. r. przedstawiony był temuż panu wicedyrektorowi kilkakrotnie przez dozorczynię i administratorkę, lecz odmawiał on zapłaty twierdząc, że musi oddać rachunek do skontrolowania, czy żądana suma nie przekracza 20 proc. rachunku. Administratorce oświadczył: „Co mi pani dozorczynię przysyła. Ja z dozorczynią mówić nie będę". Gdy administratorka odrzekła na to, że dyrektor może mówić i z dozorczynią, otrzymała odpowiedź, że jest arogantką. Dodać jeszcze do tego należy, że Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe wyprowadziło się z tego domu w dniu 1-go bm., wobec czego zamknięcie wody go nie dotyka.

Dalsze komentarze są chyba zbyteczne.—

Irena Świderska
administratorka domu

„Dziki handel" w opałach

Obława na Zielonym Rynku

Energiczna akcja przeciw nielegalnym handlarzom chlebem i mięsem

Jednym z ogniw akcji aktyspekulacyjnej jest podjęta przez Komendę MO w Łodzi ostra walka z żywiołami „dzikiego handlu".

W związku z akcją powyższą w dniu 11 czerwca przeprowadzono na Zielonym Rynku **obławę na sprzedawców, trudniących się „dzikim" handlem chlebem, pochodzącym z nielegalnego wypieku i mięsem z nielegalnego uboju.** W dniu tym na gorącym uczynku sprzedaży, bez zezwolenia, artykułów powyższych i to na dodatek po cenach niedozwolonych i w warunkach urągających najprymitywniejszym wymogom sanitarnym zatrzymano następujące osoby: **Wołyńską Reginę**, Zamenhofa 24, Urbaniaka Stanisława, Kopernika **20, handlarzy chlebem, oraz Mączyńską Bronisławę, Śródmiejska 49, Stańczyk Marię, Gdańska 92 i Imichowiak Stefanię, Piotrkowska 19 sprzedawców mięsa niestemplowanego.** Podczas następnej kontroli przeprowadzonej na Dworcu Fabrycznym **zatrzymano 30 osób i skonfiskowano 179 kg. chleba.**

Handlarze po dokonanej „czystce" odetchnęli z ulgą, łudząc się, że funkcjonariusze MO prędko już Dworca nie odwiedzą. Omylili się jednak, bo już następnego dnia poraz drugi skonfiskowano na Dworcu 538 kg. chleba z nielegalnego wypieku i przewożonego w brudnych odrażających warunkach, przyczem zatrzymano 17 osób wiozących swój towar w antysanitarnych warunkach.

Podczas obławy MO, która z całym poświęceniem ściga nieubłaganie nieuczciwych handlarzy, niestety, wydarzyły się godne pożałowania wybryki nieodpowiedzialnych elementów, które starały się przeszkodzić funkcjonariuszom MO w ich akcji. W związku z tym Milicja zatrzymała trzech osobników utrudniających jej działanie. **Są nimi Zieliński Jerzy, Skrzywana 17, Czerwiec Józef, Gdańska 65, Wróblewski Mieczysław, Zgierska 32.**

Organa MO wzywają całe społeczeństwo do podjęcia wspólnej akcji antydrożyźnianej, która dała już tak pozytywne wyniki. Jednocześnie MO ostrzega, że ci wszyscy, którzy pracę jej będą utrudniać, pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności. W wypadku zachowania się szczególnie niewłaściwego szkodliwe jednostki oddane zostaną pod opiekę Komisji Specjalnej, która awanturników kierować będzie do obozów pracy.

Skuteczna interwencja PCH

Domy towarowe tamą przeciw drożyźnie

Obniżka cen przez kupiectwo prywatne

Do 1-go września b. r. Państwowa Centrala Handlowa ma uruchomić na terenie całego kraju 30 domów towarowych. Dotychczas działają 4 Domy Towarowe na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. Otwarcie domów towarowych na Górnym Śląsku spowodowało **znaczną obniżkę cen na towary przemysłowe,** doprowadziło do stabilizacji cen tych towarów na wolnym rynku.

Dał się przy tym zaobserwować objaw z punktu widzenia interesów ludzi pracy dodatni, a mianowicie wielu kupców obniżyło ceny towarów tekstylnych o końcówkę, dążąc do zaokrąglenia cen. Tak np. jeśli w Powszechnym Domu Towarowym w Gliwicach cena metra pewnego materiału tekstylnego wynosi powiedzmy 1.917 złotych — to metr tego samego materiału u kupca na przeciwko kosztuje zł. 1.910.— Kupcy na Śląsku przestali się obawiać konkurencji domów towarowych, ale za to **uczą się umiejętności obniżenia cen do poziomu godziwej marży dochodowej.**

Podobne zjawisko dało się zaobserwować w Poznaniu natychmiast po otwarciu tam domu towarowego, staraniem Państwowej Centrali Handlowej. Frekwencja dzienna wynosi od 600 do 800 kupujących, a obroty do miliona 200 tys. złotych dziennie. Jednocześnie kupcy wielkopolscy śladem swoich kolegów z Górnego Śląska po otwarciu pierwszego domu towarowego **obniżają ceny,** do poziomu cen wyznaczonych przez PCH. I na terenie Poznania okazuje się więc, że **akcja interwencyjna przynosi pożądane wyniki.**

Czas najwyższy, aby uczciwi kupcy w Łodzi poszli za przykładem kupców śląskich i poznańskich.

Ogólnopolski zjazd emerytów

radził nad poprawą bytu wysłużonych ludzi pracy

W Państwowym Zakładzie Emerytalnym odbył się ogólnopolski zjazd delegatów Zrzeszeń Emerytalnych, skupiających **około 46.000 państwowych emerytów z całej Polski.**

Na zjazd przybyli: w imieniu premiera — mgr Skowroński, wiceminister skarbu Kościński, przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, delegat Stron. Demokratycznego pos. Strzałkowski, dyrektor Państwowego Zakładu Emerytalnego ob. Sadkowski.

Wiceminister Skarbu ob. Kościński, były dyrektor Zakładu Emerytalnego — witając zjazd powiedział m. in.: „**Zaopatrzenie emerytalne nie jest jałmużną, lecz prawem nabytym za uczciwą pracę i składki.** Wypłacając uposażenie rząd spłaca dług wobec Was i waszych rodzin. Urzędnik państwowy, który wie, że będzie należycie zabezpieczony, gdy nie będzie już mógł pracować, napewno spełniać będzie lepiej nałożone nań obowiązki".

Sprawozdanie z działalności Stałej Komisji delegacji emerytów wygłosił ob. Musiał, omawiając m. in. **projekty utworzenia spółdzielni:** gospodarczych, pracy i konsumów, na które mają być przyznane kredyty po zatwierdzeniu ich statutów.

Po ożywionej dyskusji 50-ciu delegatów Zrzeszeń Emerytalnych **uchwaliło rezolucję, w której prosi rząd m. in. o wypłacenie emerytom państwowym, wdowom i sierotom zaopatrzeń emerytalnych, wstrzymanych podczas wojny; przyznanie emerytom, wdowom i sierotom ekwiwalentu za karty żywnościowe; umożliwienie emerytom nabywania za pośrednictwem ich spółdzielni środków opałowych po cenach kontyngentowych wprost z kopalni — z wyłączeniem pośrednictwa, przyznanie emerytom, wdowom i sierotom kart odzieżowych; przywrócenie emerytom wojskowym, policyjnym i straży granicznej pomocy leczniczej przez Ubezpieczalnie Społeczne; przyśpieszenie wydania nowej ustawy emerytalnej i powołanie do Komisji, opracowującej nową ustawę emerytalną — przedstawicieli Zw. Zrzeszeń Emerytalnych.**

Po udzieleniu absolutorium prezydium Stałej Komisji Emerytalnej, wybrano zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych z prezesem ob. Zygmuntem Gizella na czele.

Miłość, zbrodnia i samobójstwo

W ubiegłą niedzielę spokojna wioska Wymysłów, gm. Krośniewice, pow. Kutnowskiego przeżyła wtrząsającą tragedię, zakończoną śmiercią dwojga młodych ludzi.

Około godz. 20 do mieszkania gospodarzy Maciejewskich, przybył sąsiad Szczepan Bozaniak — konkurent do ręki ich córki Anieli. Aniela Maciejewska i Bozaniak znali się od dzieci. W wiosce wiedziano, że młody Bozaniak kocha się w Anieli i uważano go za narzeczonego. Ostatnio między młodymi zaszło jakieś nieporozumienie, gdyż wiadomem się stało, że Maciejewska zerwała z Bozaniakiem.

Po krótkim sam na sam z Anielą Szczepan Bozaniak wystrzałem z rewolweru zabił Maciejewską, sam zaś wrócił do swojego domu i tu wystrzałem w głowę odebrał sobie życie.

Na miejsce tragicznej zbrodni i samobójstwa udały się Władze Sądowe.

Swięto strażakó w Dobrzelinie

W niedzielę dnia 15 bm. w Dobrzelinie odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia miejscowej Straży Pożarnej sztandaru ufundowanego ze składek społeczeństwa.

Uroczysta msza i poświęcenie sztandaru odbyło się w kościele parafialnym w Żychlinie, poczem dalsza część programu odbyła się na stadionie sportowym Cukrowni „Dobrzelin".

Po przemówieniach okolicznościowych i wbiciu tradycyjnych gwoździ, dyr. Cukrowni ob. Kurnatowski wręczył sztandar naczelnikowi Straży ob. Antoniemu Rychlińskiemu, który z kolei oddał go w ręce chorążego ob. Antoniego Frankiewicza.

Po defiladzie i odprowadzeniu sztandaru, rozpoczęły się urozmaicone **zawody sportowe**, oraz rozegrany został mecz **piłki nożnej** pomiędzy drużynami „Jedność" z Dobrzelina i **„Guzowianką"** z Guzowa. Po dość zaciętej walce zwyciężyli gospodarze w stosunku 7:2 do przerwy 4:1.

W święcie strażaków wzięło udział ponad 2000 mieszkańców Dobrzelina i okolicy.

Wieści z kraju

OBOZY LETNIE HARCERZY

W lipcu na terenie woj. olsztyńskiego tysiąc harcerzy chorągwi warmińsko-mazurskiej rozbije 6 obozów szkoleniowych. Na terenie woj. olsztyńskiego organizują obozy letnie również harcerze innych dzielnic Polski. Zgłoszonych jest już około 2 tys. uczestników. Największe nasilenie obozowe będzie w pow. olsztyńskim, szczytnieńskim i giżyckim.

REPATRIANCI WRACAJĄ DO KRAJU

Dnia 13 bm. przybił do wałów Chrobrego w porcie szczecińskim statek Tsar, przywożąc repatriantów z obozów Paderborn i Wolfsburg. Ogółem statkiem tym przybyło do kraju 1423 repatriantów.

DAR SZEWCÓW GDAŃSKICH DLA DZIATWY

Z okazji poświęcenia sztandaru cechu szewców, szewcy gdańscy rozdali bezpłatnie dziatwie gdańskiej 200 par bucików.

Piotrków Trybunalski

Walka z drożyzną daje dobre wyniki

Ceny na artykuły spożywcze spadają

Prowadzona na terenie całego powiatu piotrkowskiego energiczna walka z drożyzną, która została podjęta przez Powiatową Komisję do Walki ze Spekulacją w skład której wchodzą przedstawiciele Związków Zawodowych, partii politycznych PPR, PPS, SD, i SL, Ligi Kobiet i Samopomocy chłopskiej, zaczyna dawać pozytywne rezultaty.

Daje się już odczuwać na rynku artykułów pierwszej potrzeby odprężenie i dalsza obniżka cen.

Ceny na rynku piotrkowskim zaczynają spadać. Na artykułach mięsnych zanotowano **zniżkę cen od 10 do 30 zł. na kilogramie, pomimo, że nie został jeszcze wydany cennik.**

W dniu 14 bm. ceny na artykuły spożywcze kształtowały się tutaj następująco; **słonina 260 zł., smalec 230 zł. (obniżka 30 zł. na kg.) kiełbasa 280 zł. schab 240 zł.**

Zanotowano również znaczną obniżkę cen nabiału;**Masło osełkowe można było dostać w ostatni piątek, to jest w dzień targowy, po zł. 360 za kg. Obniżka ceny na kilogramie masła w porównaniu z poprzednim dniem targowym — wtorkiem — wynosi 50 zł. na kg.**

Do obniżki cen **przyczyniło się bez wątpienia ostatnie surowe zarządzenie starosty powiatowego, postanawiające, że we wszystkie dni targowe pierwszeństwo zakupu wszystkich artykułów żywnościowych, bezpośrednio od producentów posiadają konsumenci. Zarządzenie to unjemożliwia nieuczciwym handlarzom podbijanie cen.**

Wobec winnych przekroczenia cennika Delegatura Komisji Specjalnej zastosuje surowe kary pieniężne i obozu pracy.
ZGIERZ

Odprawa aktywistek partyjnych

W lokalu powiatowego komitetu PPR w Piotrkowie odbyła się odprawa kobiet-aktywistek z terenu całego powiatu.

Po zagajeniu zebrania przez tow. Młudzika — referat na temat walki ze spekulacją wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Jóźwiak. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której licznie zebrane **kobiety-aktywistki postanowiły przystąpić do walki z usiłowaniami reakcji, usiłowaniami mającym na celu podważenie naszego systemu gospodarczego. Kobiety aktywistki z powiatu piotrkowskiego postanowiły wziąć czynny udział w pracach komitetów antyspekulacyjnych.**

Niepotrzebne pozostałości niemczyzny

Interesanci, przybywający do naszego Powiatowego Banku Spółdzielczego z prawdziwym zdumieniem przyglądają się **niemieckim napisom na drzwiach wejściowych tej instytucji.** Nie rzadko interesant taki przeciera oczy — widząc napis w języku niemieckim **„Kreisbankgenossenschaft".**

Nie wiemy, jak to tłumaczyć, niedbalstwem czy zapomnieniem, ale **już czas, żeby po dwóch latach od chwili wyzwolenia napisy takie zniszczyć.**

Cała Polska, jak długa i szeroka, pozbyła się już tych śladów niemczyzny, jako śladów straszliwego najazdu. Tylko nasz Bank Spółdzielczy przy ulicy Słowackiego jeszcze o usunięciu tego szyldu nie pomyślał.

Również niektóre instytucje czy urzędy **używają jeszcze papierów zaopatrzonych w niemieckie napisy.** To również nie jest na miejscu. Być może, że Niemcy zaopatrzyli się w całe stosy takich „papierków" sądząc, że pozostaną tutaj na wieki. Tymbardziej winno nam wszystkim zależeć na całkowitym pozbyciu się tych śladów najazdu.

Zgierz

Klub sportowy czy zakład pracy?

Na terenie naszego miasta istnieje pewne dość poważne przedsiębiorstwo, które widocznie cierpi na nadmiar pracowników, albo też na złą organizację pracy.

Zdumieni mieszkańcy sąsiednich domów obserwują dość często, jak **pracownicy tegoż przedsiębiorstwa widocznie w braku innego zajęcia, zajmują się grą w piłkę nożną i innymi sportami.**

Tym razem jeszcze nie ujawniamy nazwy tego „frywolnego" zakładu, ale wrazie dalszego trwania tego stanu rzeczy — napewno zajmą się organizacją pracy w tym przedsiębiorstwie odpowiednie władze.

Kontrola nad dystrybucją towarów przemysłowych dla wsi

Należyte zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe stanowi specjalną troskę państwa. Z momentem gdy do rąk ludności wiejskiej docierać będą przeznaczone dla niej wytwory przemysłu w ilościach dostatecznych i po cenach właściwych, tendencja drożyźniana na produkty dostarczone i produkowane przez ludność wiejską zniknie.

Z ramienia Ministerstwa Przemysłu akcję kontrolną nad dystrybucją towarów dla wsi objęło Biuro organizacji dostaw Ministerstwa Przemysłu.

Delegatura łódzka tej placówki państwowej sprawując nadzór nad właściwym rozdziałem artykułów przemysłowych przeznaczonych dla ludności wiejskiej a rozprowadzanych poprzez ogniwa handlu państwowego, spółdzielczego a częściowo prywatnego nie poprzestała na rezultatach, którą daje kontrola prowadzona przez jej pracowników, lecz wciągnęła do współpracy czynnik społeczny.

Udział Powiatowych, Miejskich i Gminnych Rad Narodowych, powiatowych Komisji Zw. Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Zw. Rewizyjnego R. P. i partii politycznych w kontroli i nadzorze nad dystrybucją towarów przemysłowych dla wsi daje pozytywne rezultaty. Mimo, iż kontrola społeczna efektywnie zaangażowana jest w tej akcji zaledwie od kilku tygodni osiągnięcia współudziału lokalnego czynnika w kontroli terenowych ogniw dystrybucji są poważną pomocą w akcji prowadzonej przez biuro kontroli dostaw Ministerstwa Przemysłu. O wszelkich uchybieniach, przeciekach towarów, niedociągnięciach w pracy i to zarówno w spółdzielniach powiatowych i gminnych w rejonowych składnicach PCH, jak i o machinacjach kupców, najlepiej są poinformowani odbiorcy tych placówek handlu i miejscowa ludność. Dzięki czynnemu współdziałaniu w akcji kontrolnej terenowego czynnika społecznego pojawiające się nadużycia bądź niedociągnięcia w pracy zostają szybko wykryte i usunięte.

Aleksandrów

Złom leży na ulicy

Przed niedawnym czasem czytałem na łamach „Głosu Robotniczego" dwie informacje — o porządkach w naszym parku miejskim oraz o złomie żelaznym walającym się na ulicach miasta.

O ile chodzi o park — to trzeba tylko przyklasnąć. Zarząd Miejski zrobił w nim porządek. Zaraz inaczej wszystko wygląda. Przydałyby się jeszcze tylko jakieś tablice z przepisami korzystania z parku, tablice zabraniające jazdy na rowerach i td.

O ile chodzi o złom żelazny i stalowy, tak konieczny dla naszego przemysłu — jeszcze w tym kierunku nic nie zrobiono. Złom dalej leży na ulicach — stare niemieckie połamane samochody i tp. Należałoby to wreszcie jakoś uprzątnąć. Przecież państwo nasze płaci za ten złom. Nie byłaby więc ta praca zupełnie bezinteresowna.

Staw Zacherta dalej zatruwa powietrze

Istniejący jeszcze na terenie naszego miasta tak zwany staw Zacherta — miał być już dawno zasypany, ze względu na cuchnącą wodę i szkodliwe miazmaty, którymi zatruwał powietrze w szerokim promieniu. Cała dzielnica południowo-wschodnia cierpi wiele z tego powodu.

Mieszkańcy tej dzielnicy miasta już dawno zwracali uwagę na konieczność likwidacji tego bagniska — ale ta praca idzie w tak żółwim tempie, że **potrwa chyba całe stulecie.**

Nasze władze miejskie powinny zająć się tą sprawą i przyśpieszyć likwidację tego cuchnącego bagna, gdyż leży to w interesie społeczeństwa. Znikną wówczas roje much i komarów, a wyziewy przestaną zatruwać powietrze miasta, które ma podobno pretensje do czystości.